

## Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 17 — miesięcznie, z doręczeniem do domu Mk. 19 50  
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19 50.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie na prowincji:

**60 fen.**

# Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

## Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego część drukiem pisemnym 1 Mk. Nadstawa i nekrologja za wiersz drukiem pisemnym lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fen. za wiersz.

Adres Redakcji, Administracji i Biura:

Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Recepty i listy do redakcji do czasu dr.

Recepty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

## Z walk na Śląsku cieszyńskim.

Zniszczenie bursy i gimnazjum w Orłowej. — Odbicie straty. — Aresztowania. — Wyszędlenie inteligencji. — Rozpędzanie szkół Macierzy i T. S. L. — Postawa górników. — Perfidja p. Manneville.

(zo.) Ze Śląska cieszyńskiego otrzymujemy garść szczegółów odnoszących się do gwałtów czeskich w Orłowej i położenia Polaków po tamtej stronie linii demarkacyjnej.

Jak wiadomo, gwałty rozpoczęły się w sobotę 15 maja. Mieszkańcy Orłowej przebudzeni niezwykłym ruchem i wrzawą ujrzeni tłumy powstańców czeskich, zdążających w stronę gimnazjum polskiego i bursy, które w jednej chwili opanowali. Po dokonaniu aresztowania profesorów i niektórych chłopców z bursy, ucieczce reszty, rozpoczęli Czesi rabunek i zniszczenie w obu tych instytucjach.

Szkody poniesione przez gimnazjum są ogromne.

Wybito wszystkie szyby, zniszczono gabinet rysunkowy i wszystkie sprzęty szkolne a z 400 obrazów, między którymi był komplet premii Tow. Sztuk pięknych i reprodukcje Grotgera nie pozostał ani jeden. Obecnie mieszka w budynku gimnazjalnym 300 Czechów i istnieją uzasadnione obawy, że ulegnie zniszczeniu biblioteka im. Kraszewskiego, zawierająca 18.000 dzieł, wartości co najmniej 10 milionów koron czeskich. W bursie mieszka 180 Czechów, a z zapasów żywnościowych, których wartość wynosiła 200.000 koron czeskich, nie pozostało nic.

O aresztowaniach i obchodzeniu się z uwięzionymi doniosły już pisma. Między innymi nie wahał się Czesi napaść na dom p. Piątkowskiej, żony b. prezesa Rady narodowej cieszyńskiej, która uniknęła aresztowania tylko dzięki temu, iż ma dwoje małych dzieci przy których musieli ją zostawić. Napady powtarzały się kilkakrotnie, wreszcie udało się p. P. uciec do Cieszyna.

Defekowanie inteligencji polskiej i górników.

Z tamtej strony linii demarkacyjnej, jest na porządku dziennym. Przyjeżdżają automobilem, pozwalają ludziom zabrać zaledwie trochę odzienia i wywiozli ich, porzucają na linii demarkacyjnej, sam

zaś zajmują ich mieszkania i umeblowanie. Do tej pory wysiedlono już przeszło 7.000 ludzi. W obecnej chwili niema po czeskiej stronie ani jednego inteligenta polskiego.

Zbrodnicza działalność Czechów nie ogranicza się na tereny plebiscytowe. Nie dość, że wszystkie szkoły Macierzy i T. S. L. na Śląsku są zniszczone i rozpędzone.

Ostatnio rozpoczęto rozpędzać szkoły w Morawskiej Ostrawie, (szkoła w domu Polskim) Przywozie, Marjańskich Górach i Witkowicach.

W jaki sposób rząd polski zamierza ochronić T. S. L. i Macierz szkolną ks. Cieszyńskiego przed stratą dziesiątków milionów marek?

Apro wizacja czeska w ostatnich czasach bardzo się popsuła, tak, iż p. Manneville zmuszony był zażądać 10 wagonów mąki dla Karwiny od Żurawskiego prefekta kraju po polskiej stronie. Żurawski odmówił, a odmowę tę potwierdził minister Sliwiński, oświadczając ironicznie p. Manneville, iż jeżeli ma do wyboru między usunięciem 18 żandarmerji czeskich (wszystcy wiedzą, że jest ich 300) a zaspokojeniem głodu 10.000 ludzi, to wybór chyba łatwy. Odpowiedź ta była w związku ze strajkiem górników w Karwinie, którzy żądali: 1) usunięcia żandarmerji czeskiej i 2) dostarczenia węgla dla Polski, a kiedy ich spytano o ich postulaty apro wizacyjne, odpowiedzieli, że jeżeli ich dwa pierwsze życzenia nie będą spełnione, to mąki przywiezionej z Polski nie przyjmą, a worki porozpruwają, gdyż

pomoc mogą przyjąć tylko od polskiej administracji.

Nad żadaniami górników toczyły się z delegatami pertraktacje, które ujawniły całą perfidję p. Manneville. Prowadził układy przez 6 godzin w takim tonie, iż delegaci byli pewni, że żądania ich będą spełnione. Dopiero gdy udało mu się poznać cały sposób ich myślenia, oświadczył kategorycznie, że żandarmerji nie usunie.

Rozgoryczenie wśród robotników jest ogromne i lada chwila może przyjść do wybuchów znacznie poważniejszych, niż to wszystko, co się dotąd działo.

## Czas odnowić przedpłatę na miesiąc czerwiec!

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

## Zabytki Dobromila i okolicy.

(Dokończenie).

Poza miastem są 2 inne arcydzieła zabytki z czasów Herburtów: Klasztor Bazyljanów i zamek Herburtów.

Zamek zdaleka wspaniale się przedstawia. Zbudowany w 2-giej połowie 16. w. przez Szczęsnego Herburtę, a zrestaurowany i powiększony przez Jana Szczęsnego Herburtę 1614, wznosi się na górze 560 m. wysokości kształtu stożkowatego i wpada w oczy swoją czerwoną cegłą na znaczną odległość. Umieszczony jest na platformie owalnej, fasada zwrócona na zachód. Od frontu przedstawia się jako 12-stobok o 3 kondygnacjach. Wygląda ta frontowa część jak potężna wieloboczna baszta. Bardzo wysoki parter o 2 rzędach okien, a raczej strzelnic; piętro zawierało mieszkanie państwa, a nad nim atyka renesansowa o ślepych arkadach, w których widnieją małe otwory służące za strzelnice. Najpiękniejsza część jest na piętrze. Duże okna zdobią tę kondygnację. Z wnętrza przez nie widok cudowny na okolicę, na zachód, południe i północ. Okien jest 9, tyle, ile ścian wieloboku. W parterze były sale sklepienie niskie jedna nad drugą dla żołnierzy i obrońców zamku. Ku wschodowi przedłuża się zamek 2-ma ścianami, rozchodzącymi się nieco, które wznoszą się nad samymi krawędziami góry. Posiada już tylko dwie kondygnacje: parter ze strzelnicami i atykę zupełnie analogicznie rozczłonkowaną z frontową atyką. Są to charakterystyczne nasze polskie atyki widne z daleka. Dwie te ściany sięgają do połowy platformy, poczem już tylko po śladach można dostrzec na cyplu wschodnim jakieś trójkątne zabudowa-

nie, przypuszczam, że kaplica zamkowa, patrząca na wschód. Między ścianami był dziedziniec, a w środku jego dziś jest głęboki okrągły dół, niegdyś studnia zamkowa. Właściwe mieszkanie państwa było od strony zachodniej, sięgało do 1/4 długości platformy i było od reszty zamku oddzielone, jak to wnioskować można z resztek ścian poprzecznych. Z wnętrza zamku można się było dostać na zewnątrz sklepioną beczkowo sienią, która kończy się bramą wjazdową. Ta ostatnia ujęta w prostokątny portal ozdobiona jest u góry herbem Herburtów na tarczy opatrzonej taśmami. Tarcza wygląda zupełnie tak samo jak herb w kościele parafialnym pod dzieckiem na poduszce obok ołtarza w. Ujęta w ramę o ioniczkich pilastrach z napisem u dołu: OBRONA NASA. U góry ponad tarczą herbowa litery S. H. K. L. (Stanisław lub Szczęsny Herburt Kasztelan lwowski, który założył zamek i miasto (1560), a umarł 1586). Dziś z murów została tylko cegła czerwona i żółtawy tynk, którym cegły są spojone. Cały tynk i obramienia kamiennie zginęły. Część tylko odrzwi kamiennych o profilu renesansowym widać w nadprożu bocznego wejścia, które jest umieszczone na lewo od bramy wjazdowej tuż obok. Z zamku została tylko sień wjazdowa sklepią i sklepienie izby w parterze po prawej i lewej ręce tej sieni. Inne są zniszczone. Tylko mury zewnętrzne się dochowały. Potężne to mury w oknach 2 metry grube. Doskonale zakonserwowane. Niejaki Zofoteńko restaurował 1896 r. zanadto, bo u góry szczyrby wyrównał do poziomu, zostawiając tylko z frontu 2 prostokątne wycięcia, jakby blaszki.

Od zamku wiedzie cudna droga do klasztoru Bazyljanów. Klasztor, cerkiew i dzwonnica umieszczone w kotlinie pod inną górą 3 km. na połudn.-zachód od Dobromila na wysokości 469 m. Przywilej erekcyjny budowania klasztoru dał Bazyljanom Jan Szczęsny Herburt († 1613) r. 1610, a Feliks Herburt

## Przegląd polityczny.

Moneta międzynarodowa.

Wied. biuro kor. donosi z Bazylej: Międzynarodowy kongres stowarzyszeń pokojowych powziął postanowienie co do problemu walutowego, uznając zasadniczo wolny handel i żądając utworzenia międzynarodowej organizacji dla przywrócenia normalnych stosunków produkcji i stosunków handlowych. Głównym zadaniem tej organizacji byłoby stworzenie międzynarodowej metody płacenia na podstawie waluty złotej i emisji światowej pożyczki. Referat specjalnej komisji żąda: demokratyzacji organów Ligi Narodów, powołania do Ligi wszystkich narodów i zupełnego zniesienia prawa wypowiedzania wojny.

Watykan popiera Nitti'ego.

„Secolo“ twierdzi, zbijając zarzuty liberalnych pism włoskich, że kardynał Gaspari czynił wszystko co było w jego mocy, żeby uratować gabinet Nitti'ego. „Secolo“ utrzymuje, że kardynał sekretarz stanu, zarówno jak i Papież, sprzyjają polityce wszechuropejskiej prezesa ministrów włoskich. Cytowany dzień nik dodaje, że Papież wyraził swoje ubolewanie z powodu dążności rewolucyjnych krawcowej lewicy stronnictwa ludowego. Z tego wszystkiego można wnosić, że Watykan przyjmie z zadowoleniem rekonstrukcję gabinetu Nitti'ego i że stronnictwo katolickie nie odmówi mu swego poparcia.

Szwecja a Rosja sowiecka.

Rząd szwedzki ogłosił komunikat urzędowy w sprawie stosunków handlowych z Rosją sowiecką. W komunikacie tym rząd szwedzki stwierdza, że wszelkie rokowania handlowe między rosyjskim centrosojuzem a szwedzkimi przedstawicielami mają charakter prywatny, a rząd szwedzki czuwa jedynie, aby nie dopuścić do zobowiązań, szkodliwych dla państwa.

Rząd zastrzegł sobie prawo ingerencji co do składu delegacji centrosojuzu, oraz uzyskał, że delegacja nie będzie prowadziła żadnej propagandy politycznej na gruncie szwedzkim.

Do Rosji udaje się delegacja Związku eksportatorów szwedzkich. Delegacja centrosojuzu przybyła już do Sztokholmu.

Oficer francuski o aliantach na G. Śląsku.

Pisma krakowskie zamieszczają następujące doniesienie:

(†1621) funduje im klasztor i cerkiew. Klasztor jest opuszczony. Jeszcze przed wojną przeniesli się stąd Bazyljanie do Krechowa, unosząc ze sobą cenne dokumenta i całą bibliotekę. Przenieśli się zaś dlatego, ponieważ w klasztorze pokazał się grzyb i wilgoć.

Naprzeciw klasztoru stoi cerkiew zbudowana 1705 r. Bardzo ciekawa. Złożona na krzyżu greckim 4-ma ramionami wysuwa się w dziedziniec. Przednie ramię nieco dłuższe, niż inne. Na skrzyżowaniu kopuła, a ramiona nakryte beczkowem sklepieniem. Ściany i sklepienia pokryte malowidłami. Niestety są one bardzo zniszczone w niektórych miejscach przez wilgoć. W strukturze to ciekawe, że do półokrągłej absydy przybudowana jest rombowa zakrystja w tyle za kościołem. Obok ołtarza z lewej i prawej strony 2 nysy coś w rodzaju absyd bocznych, w których ustawione są półkolem ławki dla chóru zakonnego. Coś podobnego jak na górze Athos w klasztorze Docharin, gdzie jest katolikon w kształcie trójkonchy, a w którym również znajdują się po bokach półokrągłe absydy dla umieszczenia tam chórow, które mają sobie odpowiadać w czasie nabożeństwa antyfonicznie. Z urządzenia wewnętrznego zasługuje na uwagę ikonostas barokowy i duży obraz jakiegoś domorosłego malarza, przedstawiający życie św. Onufrego pustelnika. Mógłby to ktoś nazwać bohomażem, ale przecież jest to interesujący zabytek sztuki ludowej. Na zewnątrz chór kościoła podparty kamiennymi skośnymi podporami, jak lwowskie i krakowskie renesansowe kamienice. Uderza ogromnie ornament na frontonach północnym i południowym ramienia krzyżowego poprzecznego. Na pierwszym łańcisku monogram Marji w okoleniu gwiazd w stylu barokowo-rokokowym, w drugim Marja, jako Niepokalanie Poczęta zupełnie w duchu sztuki zachodniej w tymże stylu, co monogram. Jeszcze okazalej prezentuje się dzwonnica. Czworogon-

Jeden z oficerów francuskich, bawiących na G. Śląsku, komunikuje „Democratie Nouvelle” następujące relacje:

W komisji międzysojuszniczej wpływy włoskie i angielskie tak manifestacyjnie opowiadają się na korzyść Niemców, że ci są w możności użycia wszelkich trików i fałszerstw w plebiscycie.

Według wszelkich danych, udało im się doprowadzić do takiego głosowania, w którym w sposób kunsztowny powstanie większość niemiecka przeciw Polakom i przeciw faktycznemu stanowi rzeczy.

Niemcy, stawiający się panami sytuacji, dają do podpisu swe zarządzenia komisji międzysojuszniczej, gdzie zarządzenia te zyskują aprobatę, dzięki zachowaniu się Włochów i Anglików.

Pewnego razu, wobec intensywności manifestacji niemieckiej przeprowadzono aresztowanie setki osób. Uspokojono manifestujących, gdyż Niemcom nic nie imponuje, prócz siły. Ale dnia następnego, wskutek wpływów włosko-angielskich, komisja międzysojusznicza wypuściła wszystkich aresztowanych i doszło do tego, że wypłacono po 1000 mk. tym, którzy tego żądali.

Oficer, który dostarczył tych relacji, jest tem, co się tam dzieje, oburzony. „La Democratie Nouvelle” żąda, by komisja dla spraw zagranicznych izby francuskiej wysłała jak najrychlej delegację, by zbadać stosunki na Górnym Śląsku.

## Rewizja przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Warszawa. (PAT.) Wobec niedbalstwa wielu obywateli Państwa Polskiego w spełnianiu swoich obowiązków względem skarbu, ministerstwo skarbu począwszy od połowy kwietnia weszło na drogę masowych rewizji i wykrycia winnych. Rezultat jednej z takich rewizji jest następujący:

Termin do wykupienia świadectw handlowych i przemysłowych (patentów) upłynął w Warszawie z końcem lutego. Ponieważ ilość wykupionych pozostawiała wiele do życzenia, a rewizje dorywcze dały nieszczygólny wynik, ministerstwo skarbu zarządziło ogólną rewizję przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Dotychczasowe wyniki rewizji, którą wykonuje się od 22 kwietnia rzuca bardzo smutne światło na niesumienność przedsiębiorców w tym względzie. Stwierdzono, że przeszło 11.000 osób nie uznało za stosowne wykupić patentów, w 3671 wypadkach stwierdzono brak patentu, a w 1048 wypadkach wykupiono patenty z opłatą niższą niż należało. Nadto dopiero pod groźbą wykupiono 7.000 patentów. Część niesumiennych płatników pociągnięto do odpowiedzialności i wymierzono kary na przeszło pół miliona marek. Administracja skarbowa zamierza w dalszym ciągu prowadzić rewizje i zastosować radykalny środek zamykania tych przedsiębiorstw, które nie wykupiły patentu. Ministerstwo skarbu przeprowadziło także 21 maja rewizję w 60 zakładach restauracyjnych nieposiadających prawa sprzedaży wódki. W 25 wypadkach stwierdzono niedozwolone przechowywanie spirytusu, wyrobów wódczanych i wódki w celach szynkowania. W kilku wypadkach znaleziono wódkę, pochodzącą z tajemnych gorzelni. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

niasta o 2 kondygnacjach nakryta gruszkowatą kopułą zdobną w pilastry i ornament bardzo oryginalny barokowo-rokokowy jak na cerkwi.

Klasztor przypierający do niej fasada nie ma wielkiej wartości. Na wschód zwrócony, piętrowy, posiada 2 długie korytarze o sklepieniach krzyżowych z celami na wschód. Dziś ogromnie zniszczony przedstawia się jako jedna wielka ruina. Okna powybijane, drzwi wyłamane, sufit odpadł w wielu miejscach. Już przed wojną wynieśli się zeń Bazylijanie, a w czasie wojny gościło tu wojsko różnych państw i narodów i dokonało zniszczenia do gruntu. Podobnie zniszczona jest cerkiew, która w wielu miejscach zamaka z powodu powybijanych okien i drzwi i w nielepszym stanie jest dzwonnica. Aż żal patrzeć, że ta fundacja Herburtów z 17 w. tak niszczej. Gwałtownie woła o ratunek. Lecz nikt, ani władze kościelne, ani krajowe nie spieszą tego zabytku ratować zapewne, jak zwykle, z braku funduszy.

Kilka kilometrów na zachód od Dobromiła we wsi Michowej znajduje się ciekawa stara cerkiew drewniana. Pochodzi ona z 18 w. Składa się z 3 części. Z przedsionka wchodzi się do nawy. Zrazu prostokątna rozszerza się ku końcowi w 8-bok nakryty płaską, również 8-boczną kopułą. Powstaje wskutek tego forma jakby krzyża. Główna ta część kościoła nosi charakter prawdziwie wschodniej świątyni; tu bowiem jest miejsce dla ludu, który skupiony jest przed ołtarzem pod kopułą, jakby pod niebem, i komunikuje się ściśle z kapłanem, odprawiającym liturgię. Przed ołtarzem wznosi się ikonostas, sięgający aż do powały, typowy z obrazami Chrystusa i Matki Boskiej i carskimi wrotami. Obrazy charakterystyczne podobne do tych, jakie się znajdują w nationalnem muzeum ruskim we Lwowie. Za ikonostasem 3-cia część cerkwi ołtarzowa, odpowiadająca naszymu presbiterjum. Na uwagę zasługują też obrazy umieszczone w przedsionku i w sobotach pod daszkami. Wszystkie jednego typu wedle przepisów księgi malarzkiej z góry Athos.

Ks. Władysław Żyła.

## Angielska polityka naftowa.

Amerykański departament Stanu przedłożył senatowi sprawozdanie o polityce angielskiej, która polega na utrzymaniu monopolu naftowego w dominonach i na obszarach poddanych protektoratowi angielskiemu, ponadto stara się uzyskać kontrolę nad wszelką produkcją naftową gdzieindziej. Do sprawozdania tego dołączono wszystkie ustawy i przepisy, mocą których Amerykanie wykluczeni są od interesów naftowych na obszarach angielskich, oraz deklarację, którą Holandia przerosi wyłączny monopol naftowy w Indiach wschodnich na grupę Royal Dutch-Shell, która pozostaje pod kontrolą angielską.

Sprawozdanie wyjaśnia dalej, że Anglicy kontrolują produkcję naftową w Palestynie, Mezopotamii, układ anglo-perski zaś zapewnia im monopol w Persji.

Departament stanu kładzie nacisk na wielką wagę środków, jakiego należało przedsięwziąć w interesie Ameryki celem obrony jej interesów.

Wroci nastrój Ameryki wobec usiłowań rządu angielskiego, by zapewnić sobie światowy monopol naftowy, użył się w ostatnich czasach, stwierdzenie jednak sytuacji we formie oficjalnej nastąpiło teraz po raz pierwszy.

Panuje mniemanie, iż handel rosyjski jest obecnie opanowany przez Anglików, którzy starają się za wszelką cenę pokrzyżować usiłowania Amerykanów do zapewnienia sobie w całej Ameryce łańciskiej naturalnych zasobów surowców a przede wszystkim nafty.

## Rosjanie w Warszawie.

Warszawa, 23 maja.

W Warszawie bawią obecnie Teodor Rodiczew, były poseł do Dumy, dawny wiceminister spraw zagranicznych bar. Nolde, niedługo mają zjechać: dawny prezydent m. Moskwy Czolnokow i poseł dumski Aleksandrow. Spodziewają się również przyjazdu Sawinkowa, dawnego ministra wojny w gabinecie Kiereńskiego, kierownika partii socjal-rewolucjonistów. Nie jest też wykluczone, iż zagości do stolicy Polski leader kadetów Paweł Milukow.

W lutym bawili tutaj Sawinkow i prezydent rządu archangielskiego Czajkowskij. Te przyjazdy działaczy rosyjskich do Warszawy nie są pozbawione interesu politycznego.

Sawinkow i Czajkowskij za swego w Warszawie pobytu traktowali z różnemi sferami politycznemi, wszelako pertraktacje nie doprowadziły do żadnego realnego celu. Rodiczew w rozmowach z dziennikarzami wyraził się, iż jego celem jest pracować dla przyjaźni polsko-rosyjskiej. W rozmowach intymnych wręcz dał wyraz, iż radby nawiązać stosunki bliższe z temi kołami, które nadają ton oficjalnej polityce polskiej. Zrozumiałe, kogo miał on na myśli.

W tygodniku dawnej emigracji rosyjskiej, „Tygodniku Polskim”, wydawanym przez osoby, stojące blisko p. Aleksandra Lednickiego, pojawił się artykuł Lednickiego, stawiający kwestję ukraińską pod znakiem pytania. Właśnie ze względu na porozumienie polsko-rosyjskie.

A właśnie Rodiczew, Czolnokow, Aleksandrow, Nolde, należeli do kadetów, i uchodzili za przyjaciół Aleksandra Robertowicza Lednickiego, który tkwił w partii, choć ona oficjalnie uznała jedynie autonomję Polski.

We wczorajszym „Kurierze Warszawskim” pojawiła się krótka notatka informacyjna o mających być w Warszawie nawiązanemi rokowaniach polsko-rosyjskich, które mogą mieć dla przyszłości Rosji wielkie znaczenie i które w konsekwencji mogą zmienić układ stosunków politycznych na Wschodzie Europy. W kołach politycznych o tej możliwości od dawna się mówi, choć nigdy się nie pisało. Gdy już padło pierwsze słowo, można zwrócić uwagę ogółu na ten niesamowity zbieg okoliczności i na niezwykle odwiedzin.

Dodajmy do tego, iż misja Mereżkowskiego i Filozofowa, a zwłaszcza tego ostatniego, który zajmuje zdecydowane stanowisko polityczne i zagadnieniami politycznemi interesuje się nie tylko ze stanowiska literackiego, nie jest wcale skończona. Owszem od ich przyjazdu częściej już mówiono o zagadnieniach polsko-rosyjskich i Filozofow, stanawszy na czele komitetu rosyjskiego w Warszawie, który ma nietylko cele humanitarne na oku, stał się do pewnego stopnia czynnikiem politycznym. Stało się to w czasie, kiedy Kutiepow, reprezentant rządu Kołczaka, a więc pozostający w związkach z Sazonowem, wyjechał z Warszawy.

Wszystkie te osobistości wymienione, nieprzeciętnego znaczenia, mają swoisty sposób ujmowania różnych zagadnień. Posiadają wybitną cechę liberalizmu wolnomyślicielskiego, znanego w kołach politycznych.

Dlatego też ich bytność musi skupić uwagę społeczeństwa. Może bowiem pociągnąć istotnie dalekie konsekwencje.

Włóczęgę niż cokolwiek, coby było można powiedzieć, wyjaśnić może cytata z ostatniego numeru „Pour la Russie”, dwutygodnika wydawanego w Paryżu przez Lebiedewa, Minoza, Stalińskiego i

Zenzinowa, a więc otoczenia bliższego Kiereńskiemu. W nrze 29 czytamy w wstępnym artykule:

„Il existe un groupe d'émigrés russes, anciens révolutionnaires et socialistes, prêts à entrer en territoire russe dans les fourgons polonais pour y proclamer leur pouvoir, en s'appuyant sur les baïonnettes slaves fraternelles”.

Sawinkow jest człowiekiem czynu. Zdolny jest do każdego aktu. Dziś zbliżył się do dawnych kadetów. Daleki jest wszakże od Kiereńskiego i grupy „Pour la Russie”.

—mski.

## Zapłata odszkodowań przez Niemcy

Paryż. (PAT.) „Temps” omawiając artykuł Dernburga w sprawie zapłaty przez Niemcy odszkodowań pisze: Niemcy mają być w Spaa reprezentowane przez ekspertów w rodzaju Dernburga. Rządy aliantów będą załowały swojego kroku. Jest bowiem rzeczą bezpożyteczną rozmawiać z ludźmi, którzy myślą tylko o tem, aby uniemożliwić i sabotować traktat zawarty. Głównym obowiązkiem Niemiec jest rozbrojenie. Należy więc doprowadzić do tego, aby Niemcy przestały się zasłaniać przed tym obowiązkiem bezsilnością swojego rządu. Niemcy nie mogą się również powoływać na deprecjację, gdy chodzi o odszkodowanie. Jeśli Niemcy będą się zasłaniały niemożnością lub niechęcią wykonania zobowiązań najbardziej uzasadnionych i najbardziej koniecznych, to aljanci użyją innych środków, jak to swojego czasu oświadczył L. George. Dodawać zera i krzyżeć o bankructwie, jak to czyni Dernburg, jest to proceder, który należy pozostawić bolszewikom. Jeśli rząd niemiecki będzie postępował w myśl takiej polityki, to państwo niemieckie popęlni samobójstwo. „Temps” konkluduje, że przed udaniem się na konferencję do Spaa, najpilniejszą jest rzeczą dowiedzieć się z jakimi zamiarami rząd niemiecki tam przyjedzie.

Nauen. (PAT.) „Temps” podaje, że koszt utrzymania załogi francuskiej w okolicach Renu wynosi 29 i pół miliona franków, których Francja zwrotu się domaga.

## Uposażenia nauczycieli szkół średnich i seminarjów.

### PROJEKT USTAWODAWCZY.

Równocześnie z projektem regulującym pobory urzędnicze wniesiony został do Sejmu projekt o uposażeniu nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich.

Uposażenie nauczycieli składa się: a) z płacy zasadniczej, b) z dodatku za wyższe studia, c) z dodatku drożyznianego.

Ad a) Płaca zasadnicza wynosi 1.200 Mk i wzrasta co 3 lata o 300 Mk miesięcznie, jednak ilość trzechleci nie może przekraczać dziewięciu. Zatem najwyższa płaca zasadnicza dosięga kwoty 1.200 plus 2.700 czyli 3.900 Mk miesięcznie.

Ad b) Dodatek za studia wyższe przepisane dla zawodu nauczycielskiego a zakończony przepisany egzaminami wynosi 25 proc. każdorazowej płacy zasadniczej.

Ad c) Dodatek drożyzniany jest taki sam jak dla urzędników, zależy zatem od wielkości rodziny, klasy miejscowości i stopnia płacy.

Co do stopnia płacy, to nauczyciel mający mniej niż 2 trzechlecia, otrzymuje dodatek VIII stopnia, mający 4—6 trzechleci — VI stopnia, mający 7—9 trzechleci — także VI stopnia, lecz z podwyższeniem „klucza” o 2,5.

Przy policzaniu trzechleci po raz pierwszy na podstawie niniejszej ustawy zalicza się oprócz służby państwowej w szkole polskiej także czas służby nauczycielskiej w państwowej szkole austriackiej, niemieckiej lub rosyjskiej na ziemiach polskich. Zalicza się także czas poświęcony (w wymiarze co najmniej 18 godzin tygodniowo) pracy nauczycielskiej w prywatnej polskiej szkole. W każdym jednak razie policza się co najwyżej 7 trzechleci czyli 21 lat tej poprzedniej służby. To nie przesądza zaliczenia pełnych lat służby do emerytury.

Nauczyciel (szkoły średniej lub seminarjum) obowiązany jest do udzielania nauki tygodniowo w 24 godzinach (kaligrafja, rysunki, praca ręczna, muzyka, śpiew lub gimnastyka), względnie w 20 godzinach (religia, historia, geografja, higiena, pedagogika filozoficzna), względnie w 18 godzinach (języki, matematyka, fizyka, chemja, przyrodznawstwo, pedagogja).

Zawiadywanie biblioteką uczniowską lub zbiorami przyrodniczymi liczy się za 2 godziny tygodniowo. Zawiadywanie zbiorami lub pracownią chemiczną względnie fizyczną liczy się za 3 godziny. W tych wypadkach godziny te wlicza się do obowiązkowego minimum zajęć.

Podobnie księżom prefektom liczy się odprawianie nabożeństw szkolnych i wygłaszanie nauk świątecznych za 2 godziny. Stanowisko opiekuna klasy liczy się za 6 godzin.

Nauczyciel obowiązany jest w miarę potrzeby udzielić n. ukł, spełniać czynności administracyjne lub wychowawcze ponad normę obowiązkową. Za godziny nadliczbowe jednak należy mu się wyn-

grodzenie według norm określonych w drodze rozporządzenia.

Dyrektor szkoły średniej lub seminarjum otrzymuje za kierownictwo 800 Mk miesięcznie oraz mieszkanie, opał i światło w naturze lub ekwiwalencie pieniężnym oznaczonym przez Ministra Oświecenia. Kierownik preparandy lub szkoły ćwiczeń otrzymuje 400 Mk.

Jżeli wymiar nauczycielskich zajęć dyrektora przekracza 8 godzin tygodniowo, otrzymuje za to osobne wynagrodzenie takie jak nauczyciel za godziny nadliczbowe.

Nauczyciel lub dyrektor powołany do Ministerstwa lub Władzy szkolnej II. instancji na wizytatora szkół, otrzymuje takie wynagrodzenie jak dyrektor oraz dodatek wizytatorski w wysokości 600 Mk miesięcznie.

Nauczyciel nadetatowy jest mianowany na określony przeciąg czasu i pobiera płacę zależną od ilości godzin tygodniowych według norm ustanowionych w drodze rozporządzenia.

Ustawa ta wejdzie w życie od 1 maja, z wyjątkiem postanowień o dodatku za studia wyższe, które wchodzi w życie dopiero 1 lipca br.

## Bonifikacja pożyczki z r. 1918.

Uchwałą Sejmu z 30 kwietnia br. przyznano pożyczkę państwowej roku 118 pewne przywileje i bonifikacje.

Jedną z największych korzyści jest ta, że przy zamianie pożyczki roku 1918 na pożyczkę obecną uzyskuje się 21 procent bonifikacji. Stwierdzono, że wiele osób nie zdaje sobie sprawy z korzyści tej bonifikacji, a potrzebując gotówki sprzedaje pożyczkę roku 1918 za 80 procent, lub niżej nawet, przez co ponosi znaczne straty.

Natomiast pożyczka roku 1918 zmieniona na pożyczkę obecną (1920), przynosi tę korzyść, że za asygnowaną wydawaną na nową pożyczkę, można w drodze lombardu, uzyskać 80 proc. gotówki, oprócz przyznanej 21 proc. bonifikacji. Jasną jest więc rzecz, że każdy sprzedający pożyczkę roku 1918 ponosi z własnej winy duże straty.

2810

## Walka o robotników polskich.

Warszawska „Gaz. Por.” pisze:

Podczas Zielonych Świąt, gdy przeciętny mieszkaniec Warszawy rozkoszował się wiosennymi rozrywkami na t. zw. łonie natury, rozrywkami, zdobytemi kosztem długiego wystawiania w „ogonkach” przy kasach kolejowych i przystani rzecznych, kosztem utrudzenia, częstokroć naddartej gardzieli i podartej garderoby, kosztem sińców i kuksańców — ruch życia politycznego Polski bił silnie w stolicy.

Odbyły się w Warszawie trzy zjazdy, które wspólny cel miały na oku: walkę o wpływ na robotnika polskiego.

Z wieku pierwszeństwo uwagi naszej należy się 17-mu kongresowi P. P. S.

Kongres ten ujawnił wszystkie choroby wewnętrzne, które przeżerają obecnie Polską Partję Socjalistyczną.

Jest ona obecnie pełna przeciwieństw i sprzeczności. Wszystkie dogmaty socjalistyczne są zachwiane, żaden z nich nie wytrzymał zetknięcia z rzeczywistością.

Jeżeli poseł I. Daszyński mówi na kongresie, że dosłownie Z. P. P. S. „prowadzili akcję rewolucyjną

w Sejmie i poza Sejmem” — to napewno sam śmieje się w duchu ze słów swoich, albowiem zarówno on, jak i wszyscy mówcy kongresowi stwierdzili jednogłośnie, że w Polsce niema wcale nastroju rewolucyjnego.

Dajmy tedy spokój z „rewolucją”. Pozostają inne jeszcze dogmaty socjalistyczne:

„Dyktatura proletariatu”. O tem na całym kongresie — ani słowa! Przeciwnie — mowa jest tylko o ustroju demokratycznym. A przecież Polska korzysta z najbardziej demokratycznego ustroju na świecie. Ergo w Polsce nie może być mowy ani o rewolucji, ani o dyktaturze jednej klasy — proletariatu.

Dogmat drugi: międzynarodowość ruchu robotniczego. P. P. S., uznając zasadniczo ten dogmat, znalazła się w nielada kłopotcie, gdy zaszła potrzeba jego praktycznego zastosowania.

Okazuje się bowiem, że niema takiej „międzynarodówki”, do której mogłaby się przyłączyć PPS.

II-a międzynarodówka — to bankrut.

III-a międzynarodówka, zorganizowana przez bolszewików rosyjskich, jest „zbyt jednostronna”.

PPS. liczy na jakiś kongres socjalistyczny międzynarodowy w Genewie, który ma wyłonić jakąś nową międzynarodówkę, zarazem jednak protestuje „przeciwko krzywdzającemu Proletariat polski i nie możliwemu dla PPS. do przyjęcia podziałowi głosów na Zieździe”.

Słowem i z tej „międzynarodówki” — niewiadomo co będzie.

Jeśli zaś chodzi o nasze stosunki wewnętrzne, to w kapitalnej kwestji, udziału socjalistów w rządzie, t. zw. starzy pepeesowcy ponieśli stanowczą klęskę.

Daremnie Perl, Daszyński, Moraczewski, Czaplinski, Rzewski przekładali towarzyszący kongresowym, jak słodka jest władza i jak liczne płyną z niej korzyści.

Daremnie tow. Moraczewski przypomina im: „Rząd Moraczewskiego był tem otwarciem drzwi, przez które wynieśliśmy cały szereg zdobyczy” (Ach, Boże, czyż mamy przypominać, jak się nazywa w e-tyce „burżazyjnej” wyniesienie „zdobyczy” przez „otwarte drzwi?”).

Wszystko to jest daremne.

Młodzież „pepeesowska”, na której czele stał tow. Liebermann, uchwała rezolucję zabraniającą towarzyszący partyjnym wstępu do ewentualnego gabinetu koalicyjnego!

Nie pomaga soczysty aforyzm Diamanda:

„Wolę dziewczynę, która urodziła dziecko, niż zwiędłą i bezpłodną pannę”.

Opozycja PPS. większością 28 głosów narzuca swej partji rolę „zwiędłej i bezpłodnej panny”.

Gdy PPS. grzęźnie w kwadraturze koła nierozwiązanych sprzeczności teoretycznych, wyrastają tej partji liczni i potężni konkurenci.

Jak spędzili Zielone Świąta komuniści polscy, o których wielokrotnie wzmiankowano na kongresie PPS., o tem nic nie wiemy.

Wiemy natomiast, że podczas Zielonych Świątek odbył się zjazd innej partji politycznej, kompetującej o wpływ na robotnika polskiego — Narodowego Związku Robotniczego, który, połączywszy się z pomorskim Narodowym Stronnictwem Robotniczym, utworzył ogólnopolską Narodową Partję Robotniczą.

Jeśli partja ta zdobędzie się na własną, odrębną od socjalistycznej ideologjii, jeśli potrafi ona pójść drogą własną ku własnemu celom, stanie się niewątpliwie najgroźniejszą konkurentką PPS., nie tylko na gruncie sejmowym (PPS. — 35 mandatów, NPR. — 28), ale czynnikiem ważkim dla przyszłości Polski.

— Królewicz chyba jakiś

Spuściła główkę, zaczęła obracać w rękach białą kokardę związaną na końcu warkocza.

— Nie wiem dużo rzeczy. Ale to wiem, że mamusia nie zrobiła nic złego, gdy opuściła nas, na niebardzo długo. Nic złego, wiem z pewnością.

— Skąd ci to na myśl przyszło? — spytała szybko Anna, patrząc jej w oczy. Czy ci kto mówił...?

Cisnęła z serdecznym zaufaniem główkę do jej piersi.

— Pani wie, tatuś nie lubi bajek, — szeptała jakby z przymusem... Mówi, że to głupstwa. Tylko lubi pieniądze. Ja nawet nie rozumiem. Ale może kiedyś się zmieni. Bo pan Funio mówi, że wszyscy się zmieniają w lepszych i piękniejszych. Jak mamusia pojechała, to tatuś był strasznie zły, ciskał różne rzeczy po pokoju, gdy przyszła do niego rano, wprost z łóżka, w koszulce i pokazała tę karteczkę od mamusi. Rzucił kryształowym flakonem, takim ślicznym, w lustro i rozbił je na kawałeczki. I był cały czerwony, bardzo nieladny i krzyczał: „Twoja mamusia, to dopiero ziółko! Niktby nie pomyślał! Prędzejbym przypuścił, że zbankrutuje!” — Az rozplakałam się i wołałam przez łzy, że nie wolno tak na mamusię mówić, że nie wiem, co to znaczy „zbankrutuje”, że ona nie żadne ziółko, tylko moja śliczna i dobra. Wtedy potrzaskała jeszcze murzynka z porcelany i szczotkę do włosów, mruzczał coś pod nosem, miał niedobre oczy, ale się już uspokoił. I gniewa się wciąż jeszcze na mamusię, bo nigdy nie chce o niej mówić. Ale już całkiem jest jak dawniej, tylko bardzo rzadko w domu. Za to pani tak często przychodzi...

Objęła Annę rączkami za szyję, tuląc do czarnej jedwabiu wdowiej szaty białą zwiędłą sukienkę.

Równocześnie — na arenę walki o wpływy na polskie masy robotnicze, występuje Demokracja Chrześcijańska, stronnictwo w naszych stosunkach najmłodsze i najmniej znane, a jednak — tańca — tańca — tańca — swoim wszelkie możliwości, zawarte w dwóch określeniach, na jego składających się tytuł.

Na czem zakończy się walka o wpływy na polskie masy robotnicze, jaką toczą dziś pomiędzy sobą: komuniści, socjaliści, Związek Narodowy Robotniczy, Demokracja Chrześcijańska, dziś przesądzać nie będziemy.

Miejmy nadzieję, że zwycięstwo okaże się nie po stronie komunistów ani socjalistów.

## Przeciw karczmom i szynkom.

Od niedawna obowiązuje ustawa sejmowa, tyżająca się sprzedaży alkoholu, ustawa tak ważna, że powinni się nią gorliwie zająć wszyscy społecznicy. (Ustawa z 23 kwietnia. Dziennik ustaw nr. 37, z 6 maja 1920). Prawo to reguluje sprzedaż napojów, zawierających alkohol w ilości ponad 2,5 proc. do 45 proc. a powyżej 45 proc. nie wolno wogóle trunków sprzedawać. Jakaś gmina może całkowicie zakazać handlu i wyszynku trunków alkoholowych, przez głosowanie ogółu mieszkańców, zwykłą większością głosów — z podniety zarządu gminy lub na pisemne żądanie dziesiątej części 21-letnich mieszkańców. Zakaz taki wolno znieść dopiero po 3 latach. O ile w powiecie uchwalą zakaz dwie trzecie gmin, mających nie mniej, niż połowę ludności powiatu, mają władze powiatowe rozszerzyć zakaz na cały powiat.

Koncesja potrzebna jest zarówno na wyszynk, jak i na sprzedaż np. we fiaskach. Jedna koncesja ma przypaść na 2500 mieszkańców, jeżeli gdzieś jest obecnie mniejsza liczba koncesji, nie wolno ich pomnazać, a tam, gdzie jest ich więcej, ma się ich ilość zmniejszyć do przepisanej normy, a to od 1. stycznia 1921.

Miejsca sprzedaży muszą być odległe o 100 metrów (we wsi 300 metrów) od kościoła, szkoły, sądu, koszar, stacji kolejowej, fabryk. Na wyjątki pozwala ministerstwo skarbu.

Nie wolno sprzedawać trunków młodzieży do 18 lat, na kredyt lub zastaw, w pociągach, stacjach, w obrębie koszar, fabryk, placów sportowych. Nie wolno też sprzedawać w niedziele i święta, a to od godziny 3 popoł. dnia przed świętem, do 10 rano dnia po święcie. To samo jest podczas jarmarków, odpustów, pielgrzymek. Za przekroczenie ustawy jest kara 26.000 Mk. lub miesiąc aresztu, lub obiekary, za powtórne przewinienie sięga grzywna do 100.000 Mk., a areszt do 3 miesięcy, a można też odebrać koncesję.

To są główne punkty ustawy.

Odrzuć można spozrzec, jak ważne jest ścisłe wykonanie tej ustawy i jak przez nią można osłabić plagę alkoholizmu, a jeszcze więcej straszliwą demoralizację, szczyzną przez karczmy i szynki. Wojna, oddała pod względem tępienia alkoholizmu znakomitą choć mimowolną usługę. Alkohol jest mało i trunki podrożały do tak fantastycznych cen, że wskutek tego spadło icta spożycie i ogromna część ludności odzwyczaiła się od pijaństwa i picia. Dziś na picie alkoholu pozwala sobie chyba paskarz, zwłaszcza chłopski, lub proletarijusz miejski, zarabiający znaczne sumy. Gdyby miał wrócić stan poprzedni pod względem ilości szynków, gdyby zmarnowano korzystne obecne warunki i pozwolono na nowo rozkrzewić się złu — byłoby to zbrodnia. Zwłaszcza, że szczególnie Ameryka dała dobry przykład bezwzględnej walki z tą zarzą, a u nas są warunki stokróć korzystniejsze. Jeżeli ze względów skarbowych

JULJUSZ GERMAN.

114

## Poza śmierć daleko.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Za górami, za lasami, za setką rzek srebrzystych są cuda. I tam moja mamusia. Więc mi nie smutno, tylko tęskno bardzo, tęskno... Ale niech będzie tam, jak długo potrzeba, chociaż ja tu sama. Kocham ją więcej, gdy myślę, że jej dobrze. Chcę, żeby jej było jak najlepiej. A że tam lepiej i ładniej tysiąc razy, niż w Warszawie, więc cieszę się. Chcę, żeby radowała się ciągle i nie bała się niczego. A tam napewno nie ma nocy, która straszy”.

Przytuliła główkę do ramienia Anny.

— Markotno mi tylko trochę, że mnie na dobranoc nikt nie całuje. A to najważniejsze. Czemu to tak jest, że jak noc przychodzi, to ludzie żegnają się i mają oczy poważne, jakby mieli rozjeżdżać się w różne strony? Chociaż czasem, jak jeszcze porządnie nie zasnęłam i jeszcze wiem, że to ja leżę w łóżeczku a już zapominam, że jest ciemno, wydało mi się kilka razy, że czułam usteczka mamusi na czole, takie ciepłe, pachnące... Może ją wtedy mały czarownik do mnie przynosi...?

— Służka z dworu króla tęsknoty, — powiedział Orwid z uśmiechem, który zakwitł w kamiennych oczach żywą barwą kwiatu. Położył dłoń na złotych włosach Helenki.

Podniosła ku niemu szmaragdowe żrenice.

jak pęk białych jaśminów, rozsiewając upajający zapach nietkniętej świeżości, w błyskach złotobursztynowych warkoczy, migocących ciepłymi iskrami w oczu światłach ognistych i czarownych.

— My teraz, pani Anetko, jesteśmy do siebie bardzo podobne, prawda?

— Podobne...

— No, naturalnie. Obie mamy ukochane osoby daleko. Pani pana Jerzego a ja mamusię. Bo pan Jerzy żyje przecież tak samo jak mamusia, tylko pani nie wie, jak. I ja nie wiem, jak mamusia, moja ładna, żyje sobie w swojej podróży po bajkę. Ale obie wiemy, że oni są, że im jest inaczej i lepiej. I chcemy, żeby tak było. Tak jest z pewnością. Więc i ja się nie smucę i pani.

— Widzisz, Anno, widzisz — rzekł Orwid głębokim głosem, pełnym skupionej mocy.

Szara twarz rozjaśniła się promieniem niezwalczonej wiosny, rozgorzały przejmującą radością żrenice posagu.

— Na każdym kroku, w każdej chwili potwierdza się utęskniona wieść. Przez każdą duszę przepływa nurt strumienia, który z gwiazd tryska źródłem cudu, przez każdą... Tembardziej przez duszę dziecka, bo ono tajemniczy bliźsze...

Dotknął ustami ręki Anny, przesunął pieczołtliwie dłonią po skroniach dziewczynki i szedł ku drzwiom. Obrócił się w prog, pochylił ku nim kilkakrotnie główkę.

— Znowu o bajkach mówił ten pan! — zawołała z ożywieniem Helenka. Jaki był przez chwilę ładny! Jakby nagle drugi z niego wyskoczył! Inny, a ten sam.

(C. d. n.)

(i innych także) — trudny jest zupełny zakaz alkoholu — trzeba przynajmniej dopilnować bezwzględnie jego ograniczenia.

Alkohol jest tak mało, że przecież niewiele zarobku może dawać jego sprzedaż. A jednak jak energicznie zabiegają karczmarze o koncesje. Jak poruszają wszelkie sprężyny, a jest to grupa niebezpieczna, nie przebiegająca w środkach. Umieją oni trafić do nieuczciwych urzędników, od których zależą koncesje, umieją ich zastraszyć lub zdemoralizować łapówkami; ale gdyby kierownicy władz nie potrafili skontrolować uczciwości swych pracowników, gdyby pozwolili na ponowne zaszczepienie zarazy alkoholu w nasz organizm społeczny, trzeba by ich osobliście pociągnąć za to do odpowiedzialności, a żadna kara nie byłaby za to zbyt wielka.

Nie chodzi wyłącznie o sprzedaż trunków; ale trzeba pamiętać, że karczma jest poza tem siedliskiem wszelkich zbrodni, jest źródłem występku i przewinień i dlatego jest też i „przedsiębiorstwem” rentownym.

A u nas niestety było karczem i szynków bardzo wiele i alkoholizm osłabiał naszą kulturę i wartość i poniżał nas. Zatem wszyscy, którym dobro narodowe leży na sercu, muszą przedewszystkiem przyczynić się do spopularyzowania ustawy wśród całej ludności, przez odczyty, broszury, artykuły. Zwłaszcza gazety docierające do ludu winny tem się zająć, nie spuszczając tej kwestji z oka i często o niej pisać. Wdzięczne jest to pole działalności dla oświatowców, towarzystwa lekarskie, sportowe i oświatowe muszą stale baczyć na wykonanie tego prawa i patrzeć uważnie na palce różnym referentom i władzom wydającym koncesje. Oczywiście instytucje społeczne muszą spowodować plebiscyt we wielu gminach za zakazem alkoholu.

Potrzebne są pewne wyjaśnienia, a względnie przepisy wykonawcze, które wydać powinny trzy ministerstwa w ustawie wymienione. Głównie dwie kwestje są pod tym względem ważne. Ustawa nie wspomina o możliwości dzierżawienia koncesji lub o zastępcach karczmarzy. Przepis wykonawczy musi wyraźnie orzec, że koncesję musi jej posiadacz wykonywać osobiście. Nadto ustawa określa, że napoje nie mające 2,5 proc. alkoholu nie podlegają temu prawu. Przepis wykonawczy musi obmyśleć środki, by nie powtarzały się różne oszustwa, np. by przy sposobności sprzedaży napojów o małej ilości alkoholu nie sprzedawano i innych trunków. Cóż np. przeszkodzi sprzedaży w niedzielę piwa, gdy niema ono 2,5 proc. alkoholu, a pokątnego sprzedawania przytem wódki?

Pomijając szczegóły trzeba ogólnie zaznaczyć, że ta pierwszorzędną sprawą musi się ogólnie naprawdę zająć.

Dr. Marceji Prószyński.

MAŁY FEJLETON.

**Brzoza z muru uniwersyteckiego.**

W szczelinie muru, okalającego gmach uniwersytetu lwowskiego od ulicy św. Mikołaja — przez kilkanaście lat rosła wraz z jedną równą sobie zrostem i kilku mniejszemi siostrami na przeszło sążeń wysoka brzoza. Poszczerbiona kulami w listopadzie 1918. z wiosną tegoroczną pokryła się bujnym liściem zielonym.

Aż w sobotę przed wielką procesją S-to Mikołajską — zgięto ją tuż nad krzywym, w mur wrosłym korzeniem, złamano, urwano, by pociętymi gałęziami ustroić ołtarz nabożny.

I oto uroczystą niedzielą, przy biciu dzwonów parafialnych i innych, przy łopocie czerwono-białych chorągwi — w złotym zalewie słonecznym — chwiała się listki zielone od wiatru ciepłego. Dym kadzideł je owiewa — uderza o nie pędną choralną — muskają je rąbki powiewających na wietrze sztandarów.

Tłum ludu wokół, a pośród niego szeregi białe ubranych dziewcząt, przepasanych czerwonymi szarfami, niby niewinna biel duszy polskiej, barwiona ofiarną krwią swoich dzieci.

Dymią kadzidla — bije pieśń świąteczna — blyszczy w słońcu monstrancja, którą kapłan pobożny błogosławi lud rozmodlony.

Ruszyły chorągwie — pochylily się feretrony — na czele procesji ksiądz z Przenajświętszym Sakramentem kroczy z powrotem ku kościołowi.

Teraz fala pobożnych ciśnię się do ołtarza — rzuca się na poświęconą nabożeństwem jego zielen.

Dziesiątki rąk rozchwytyją gałązki brzozy — podają je sobie — unoszą do domów, gdzie zatkną je za obrazami świętymi na pamiątkę dnia świątecznego, na błogosławieństwo, szczęście swych mieszkań i rodzin.

Gałęzie owe, te listki brzozy wyrosłej w szczelinie muru, to symbol, znak widomy, wiecznie odradzającej się, wieczyście żywej duszy polskiej, korzeniami wrosłej w każdy najmniejszy kątek swej Ziemi drogiej, w każdą piędź Jej, w każdą grudkę najdrobniejszą...

Wyrosła z tej ziemi brzoza, to unaocznienie wieczyście ofiarnej myśli polskiej kresowej, wierny symbol Jej dzieci, które podobnie drzewku waflemu, padały i padają na kresach, jak kamienie rzucane przez Boga na szaniec ojczyźnych twierdz.

I ona drzewko nietylko jest siostrą tamtych, co

jeszcze rosną w szczelinach muru uniwersyteckiego — ale zarazem i najwierniejszą siostrzycką duchową tych białe ubranych dziewczątek, przepasanych czerwonymi szarfami — i onych studentek, które z murów wszechniczy szły na pola walki czerwieni białe śniegi młodą krwią swą serdeczną.

Czy są jeszcze serca, czy znajdują się dusze, którym nic nie mówi ta czerwień królewska?

Czy są tacy, których nie rwie pod sztandar ojczyźnego nakazu?

Nie lekajmy się! Gdyby nawet w dzisiejszych pokoleniach znaleźli się ślepi na blask tej purpury — głusi na jęki, na westchnienia ostatnie męczonę, katowanej, grzebanej żywcem najlepszej młodzieży — to ze wspomnień o niej, z krwi jej dla Narodu świętej — wyrosnie nie jedna wafła „uniwersytecka” brzoza — ale cały las ich powstanie z każdej drobiny ziemi naszej kresowej — z każdego męczonęskiego jęku i tchnienia każdego z tych, którzy legli w Jej obronie. I jak galezie brzożki w dzień święta słoneczny na amulet szczęścia tłum ludzki rozchwiał — tak i pamięć najwierniejsza owych poległych duchowych jej siostr i braci — tłum polski wniósł w serca swoje i dusze — na talizman swego przyszłego szczęścia — na dumę i chwałę najdalszych pokoleń — tak długo, dopóki Polskość istnieć będzie na ziemi!...

Jan Andruszewski.

**Zjazd Stron. N. D i Związku lud.-nar. wschodniej Małopolski.**

Walny Zjazd Stronictwa demokratyczno-narodowego i Związku ludowo-narodowego wschodniej Małopolski odbędzie się we Lwowie, dnia 30 maja b. r. (niedziela), na który Komitet Główny zaprasza swoich członków.

Obrady Zjazdu toczyć się będą rano i popołudniu w Sokoła-Macierzy, przy ul. Zimorowicza 1. 8. — Otwarcie Zjazdu nastąpi o godz. 10 rano, obrady zaś popołudniowe rozpoczną się o godz. 4.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie Walnego Zjazdu. 2. Program stronictwa demokratyczno-narodowego i Związku ludowo-narodowego oraz sprawozdanie z działalności sejmowej posłów Związku ludowo-narodowego. 3. Dyskusja nad programem i działalnością posłów. W dyskusji nad programem zapowiedzieli udział posłowie: dr. St. Grabski, poseł ziemi piotrkowskiej Konstanty Kowalewski, dr. Marjan Seyda z Poznania, Szczepan Sawicki i Jan Zamorski. 4. Organizacja stronictwa. Referat wygłosi redaktor Karol Wierczak. 5. Wybór nowego Zarządu. 6. Wnioski i interpelacje.

W sobotę, dnia 29 maja br. o godz. 8 wieczorem odbędzie się zebranie towarzyskie w lokalu lwowskiego Klubu stronictwa demokratyczno-narodowego przy ul. Pańskiej 1. 11, I. p., na które Komitet Główny zaprasza tych członków, którzy mogą wcześniej do Lwowa przyjechać.

Zjazdowa komisja gospodarcza pragnie przygotować (w miarę możliwości) kwatery dla uczestników Zjazdu. Uprasza się przeto o doniesienie Sekretarjatu (Lwów, ul. Zimorowicza 11—15), kto przyjedzie i czy reflektuje na mieszkanie przez Komisję wskazane.

NADESEANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

**Niebywały sukces**

osiągnęła wczorajsza premiera

**w „Marysienke” i „Koperniku”**

bogatej burżuazyjnej sztuki salonowej

w 4 akt. p. I.:

2815n

**Mademoiselle CYCLONE**

**(Szalona Dziewczyna)**

Film wytwórni włoskiej „Medusa”.

**Edmund ZYCHOWICZ**

architekt, konc. budowniczy we Lwowie, ul. Zybilkiewicza 1. 8.

**Wykonuje plany oraz roboty wchodzące w zakres budownictwa we Lwowie i na prowincji.**

2456

**„POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!”**

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjacki, L. 10.“

**Wiadomości bieżące.**

Lwów, 28 maja.

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:**

W piątek 28 bm. o g. 7. wiecz. „Ponad śnieg”, dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego.

W sobotę 29 bm. o g. 3 popołudniu „Sulkowski” tragedia w 5 aktach St. Żeromskiego. — O godz. 7. wiecz. „Halka”, opera Stan. Moniuszki.

W niedzielę 30 bm. o godz. 3 popoł. „Noc w Wenecji”, operetka w 3 akta. J. Straussa. — O g. 7. wiecz. „Ponad śnieg”, dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego.

W poniedziałek 31 bm. o g. 7. wiecz. „Madame Butterfly” opera Pucciniego.

We wtorek 1 czerwca o g. 7. wiecz. „Ponad śnieg”, dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego.

**REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWORKA” (ul. Rejtana 1. 3):**

Program XXIII. od wtorku 25-go maja, codziennie o godz. 7.30 wiecz. Prolog, Zbigniew Orwicz. — Gościnnie występ: Jerzy Boroński, recytacje i Ruun Safvety, tańce klasyczne. — Anda Kitschman i Marek Windheim, w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. — Na ogólne żądanie wznowione: „Subtelna psychologia, sketch w 1 akcie Wima z Andą Kitschman, Jerzym Borońskim, Zbigniewem Orwiczem i Markiem Windheimem w głównych rolach. — Konferuje Zbigniew Orwicz.

Bilety wcześniej u G. Sevfarta (Akademicka 6), a od 6-ej wiecz. przy kasie.

— Repertuar „Chochlika Lwowskiego” w ogrodzie Jezwickim: „Posługacz aktorem”, farsa, „Przy szachach” sketch, oraz sola wybitnych artystów. — Początek koncertu o g. 6. przedstawienia o 8 w. 2716

— „APOLLO”. Dziś dramat Hauptmana „Róża Bernd”, z Henny Porten, 6 aktów.

Do naszych prenumeratorów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego”, ul. Zimorowicza 11—15.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklejanie na odcinku przekazu adresu z o-paski „Słowa Polskiego”.

— Zarząd lwowskiego Komitetu stronictwa demokratyczno-narodowego zaprasza uczestników Zjazdu z prowincji oraz wszystkich swych członków na zebranie towarzyskie, które odbędzie się w sobotę, dn. 29 maja o godz. 8. wiecz. w sali Klubu przy ul. Pańskiej 11, I. p. W zebraniu weźmą udział posłowie. W czasie zebrania wygłosi dr. Ludwik Ehrlich referat: „Sprawa polska w Anglii i Ameryce” — wrażeń z podróży.

— Tydzień dzieci T. O. M. W przedostatni dzień „Tygodnia dzieci T. O. M.” tj. w sobotę 29 bm. będą Panie z komitetu, zaopatrzone w odpowiednie legitymacje obchodzić sklepy, celem zbierania pewnych kwot rabatowych z uzyskanych w tym dniu obrotów kasowych. Kupiectwo polskie niewątpliwie nie odmówi Komitetowi Tygodnia dzieci datków pieniężnych.

W czasie wczorajszego koncertu na dochód TOM. z przebiegu którego umieścimy na innem miejscu szczegółowe sprawozdanie, nieznanemu oficer amerykański wręczył obecnemu na koncercie Ks. Arcybiskupowi Bilczewskiemu zamkniętą kopertę, poczem natychmiast się oddalił. W kopercie znajdował się banknot 1000 markowy. Ponieważ nieznanemu natychmiast potem opuścił gmach Tow. muzycznego, a nazwisko jego pozostało tajemnicą, komitet obywatelski „Tygodnia dzieci TOM.” składa szlachetnemu Amerykaninowi na tej drodze serdeczne podziękowanie za jego hojną ofiarę.

Bilety na podwieczorek dla dzieci w salach zjazdu wychowawczego WP. Zofji Strzałkowskiej, ul. Zielona 22, sprzedaje biuro gl. TOM. (ul. Korallenicka 1. 6) nie do czwartku, jak ogłoszono, lecz do niedzielę 30 maja br. włącznie, a to w dni powszednie w godzinach urzędowych od 8—1 i od 4—6, a w niedzielę od 10—12 w biurze, a począwszy od godziny 4 przy kasie.

Program produkcji dzieci na tym podwieczorku obejmuje tańce rytmiczne (Dalcroza). Sztuczkę sceniczną Or-Ota, którą ma odegrać zespół dramatyczny zakładu i Taniec panien wodnych.

— Zebranie literatek. W myśl uchwały zebrania literatek z dnia 21 maja, Komitet organizacyjny zaprasza wszystkie kobiety pracujące na polu literatury i dziennikarstwa na zebranie mające się odbyć 29 maja, w sobotę, w Kasynie i Kole art.-lit.

— Do Kolegów słuchaczy górnictwa! Wydział Koła górników słuchaczy Politechniki we Lwowie, zwraca się do wszystkich kol. górników, studju-

tych za granicą, jakoteż do wszystkich absolwentów dwuletniego kursu górniczego we Lwowie, którzy reflektują na ukończeniu pełnego wydziału górniczego na tutejszej Politechnice, o nadsyłaniu swych zgłoszeń wraz z krótkim przebiegiem studiów, celem ustalenia liczby słuchaczy 3-go i 4-go roku. Termin zgłoszeń do końca czerwca 1920 r. Adres: Kolo Górników, Lwów, Politechnika. — Szczęść Boteł — Za Wydział Kola górników słuchaczy Politechniki we Lwowie: Prezes Juliusz Kuźniak, sekretarz Otton Schmidt.

— Tow. opieki nad zabytkami sztuki i kultury zawiadamia, że dalszy wykład instrukcyjny z przeżyciami prof. Uniw. ks. dra Żyły na temat: „Rozwój stylów w architekturze Cz. V. (renesans)“ odbędzie się jak zwykle w sobotę dn. 29 bm. o godz. 7 wiecz. w sali M. Muzeum Przemysłowego.

W niedzielę dn. 30 bm. o godz. 2.30 pop. zwiedzanie: 1. Kaplicy Boimów i Kampianów. 2. Kamienicy Czarnej i Królewskiej w rynku. 3. Cerkwi Wołoskiej i 4. Kościoła Benedyktynów.

W poniedziałek o godz. 3 pop. zwiedzanie kościoła OO. Bernardynów, św. Łazarza i chóru kościoła M. Magdaleny.

— Wystawa kartograficzna, ilustrująca walkę o granice Państwa polskiego, którą urządza Kasyno i Kolo lit. art., będzie wysoce zajmująca i pouczająca zwłaszcza dzięki konferencji informacyjnej, która w wyprawie prof. dr. Romer przy otwarciu tej wystawy w niedzielę 30 bm. o godz. 12.30 w południe. Karty wstępne dla członków Kasyna i Kola lit. art. i ich rodzin po 5 Mk., a dla obcych po 10 Mk. wydaje sekretariat. Dochód przeznaczony na cele plebiscytowe. Z wystawy tej niewątpliwie skorzystają także uczniowie szkół średnich, szczególnie, że dla zbiorowych grup, pragnących ją zwiedzić, udzielane będą znaczne zniżki. Zbiorowe zwiedzanie należy zamówić wcześniej, aby siły fachowe były na miejscu dla udzielania objaśnień. Wystawa potrwa dni kilka.

— Lwowski chór akademicki urządza wieczór muzyczny wokalny z laskawym współudziałem pp. Romana Cyganka art. op. lw., p. Adama Mitschy, p. inż. Ant. Kowalskiego i p. Tad. Muellera w sobotę dnia 29 maja o godz. 8 wiecz. w sali domu akadem. (Łozińskiego 7). Po wieczorze tańce. — 10 proc. dochodu na pożyczkę odrodzenia.

— Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałębiany wyjechał wczoraj wieczorem w sprawach urzędowych do Chrzanowa i Oświęcimia. W sobotę będzie p. Gen. Delegat uczestniczył w posiedzeniu Akademii Umiejętności w Krakowie, a w niedzielę o godzinie 10 rano przyjmować będzie w gmachu starostwa.

— Z teatru. Wczorajsza premiera najnowszej dramatu Stetana Żeromskiego „Ponad śnieg...“ — niezmiernie od poziomu inscenizacji i gry artystów — dzięki niezwykłej żywotnej i aktualnej treści swej akcji, rozkwitającej zwłaszcza w kłótnych scenach w przedziwne piękności liryczno-dramatyczne i momenty wstrząsającej grozy — rzecz rozgrywa się na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, walczącej z bolszewizmem — wzbudziła nadzwyczajne zajęcie w teatrze i stała się przedmiotem żywiołowych owacji publiczności, która wypełniła teatr do ostatniego miejsca. Obszerniej o sztuce i inscenizacji w jutrzejszym numerze. (j.)

— Zgon Michała Tkaczenki. „Hrom. Dumka“ podaje bliższe szczegóły o śmierci Michała Tkaczenki adwokata kijowskiego i członka ukr. partji soc. i jednego z założycieli partji ukr. socjalistów niezależnych w Kijowie, których organem był „Czerwonyj Prapor“ (Czerwony sztandar). Tkaczenko brał żywy udział w rewolucji za czasów Centralnej Rady i był ministrem spraw wewnętrznych po zajęciu Kijowa przez Niemców, a włączony w aferę Dobryja, krył się potem przed władzami niemieckimi. Po obaleniu rządów hetmana Skoropadskiego nie chciał już brać udziału w rządzie Dyrektoriatu i pozostał na miejscu, gdy bolszewicy zajęli niemal całą Ukrainę. Aresztowany przez bolszewików w Żytomierzu został odesłany do więzienia w Serpuchowie, gdzie katowany przez bolszewików po kilku dniach zapadł na tyfus plamisty i zmarł.

— Niezasłużona krzywda. Ustawa sejmowa o placach nauczycielskich z maja ub. r. postanawia, że nauczyciele (ki) powyżej 30 lat służby mają otrzymać pobory VII. klasy rangi urzędników państwowych. Postanowienie to miało obowiązywać i wejść w życie od 1 lipca 1919. Mimo jednak, iż od uchwalenia ustawy cały rok upłynął, Rada szkolna krajowa nie wykonała do tej pory wyraźnego przepisu odfosnego paragrafu, skutkiem czego nauczyciele najstarsi służba nie dostają należnych im poborów. Może ta krótka wzmianka przemówi do przekonania p. delegata Sobieskiego, że tak przecież działać się nie powinno!

— Ucieczka 5 więźniów z Brygidzek. Onegdaj w noc uciekli z więzienia w Brygidkach: Stan. Siemiński, Jędrzej Jackowski, Jan Czaban, Wład. Karpiniak i Julian Stachów. Siedzieli oni w jednej celi, wyrwali dziurę w podłodze przez którą wleźli do praczkarni, a stąd z łatwością uciekli na zewnątrz.

— Dreczyciel zwierząt. Policja ukarała grzywną 100 marek Oswalda Panera z Krotoszy za to, iż włożył on na wozie powiązane cielecia, a w dodatku sam usiadł na nich.

W dzielnicy Gródeckiej Czytelnicy nasi zaprzywoczyć się mogą w „Słowo Polskie“ w handlu korzennym p. Kulonowskiego przy ul. Gródeckiej 13 i w sklepie spożywczym Romanowskiej Zofji, ul. Na Błonie 1. 2. 2676

**Organizacja Pozaborystawskich Producentów Naftowych.**

Dnia 18 b. m. odbyło się we Lwowie we wielkiej sali posiedzeń Izby Handlowej zgromadzenie producentów ropy t. zw. marek specjalnych t. j. ropy zachodnio i wschodnio-galicyskiej pozaborystawskiej.

Na zgromadzeniu przybyli liczni, bo 80% ogólnej produkcji pozaboryst. wsko. Tustanowickiej reprezentujący producenci naftowi ze wschodniej i zachodniej Małopolski. Zebrani nieomyślnie dali wyraz konieczności utworzenia stałej organizacji producentów marek specjalnych z siedzibą i biurem głównym we Lwowie, oraz biurem w Warszawie, której zadaniem byłoby reprezentowanie tej produkcji i kopalnictwa wobec Rządu, a w szczególności Państwowego Urzędu Naftowego, wobec wszelkich władz, w przemyśle tym ingerujących, wobec przemysłu rafineryjnego, oraz wszelkich czynników, w przemyśle naftowym zainteresowanych i z nim styczność mających.

Jednym z głównych celów tej organizacji będzie sanacja trudnych stosunków tego przemysłu z jednej strony, z drugiej zaś pozostawanie w ścisłym kontakcie z Państwowym Urzędem naftowym, który okazując bardzo wiele dobrej woli i życzliwości dla przemysłu naftowego, potrafiłby ze swoim obecnym szefem stanąć na wysokości swego zadania także i co do marek specjalnych, gdyby miał do swej stałej dyspozycji miarodajną i kompetentną, t. j. reprezentującą bardzo znaczną większość produkcji i kopalnictwa marek specjalnych organizację producentów, któraby przy zupełnym wyeliminowaniu prywatnych interesów jednostek autentycznie informować go mogła o położeniu i potrzebach tego przemysłu, a w razie potrzeby stanęłaby wobec Rządu jako jeden kontrahent reprezentujący 80% czy 90% produkcji marek specjalnych i produkcją tą prawnie dysponujący.

Organizacja zamierza utworzyć specjalne biuro dla komisowej sprzedaży ropy swoich członków tak w kraju jak i na export za granicę — a to na export czy to w stanie surowym, czy też raczej już jako produktu, — bez którego producenci naftowi pozaborystawscy nie widzą możliwości nie tylko już dalszego rozwoju, ale nawet dalszego istnienia a to, wobec ogromnego wzrostu kosztów produkcji a niskiej (180 mp.) ceny krajowej. Export ten jest tembardziej wskazany, że produkty marek specjalnych są za granicą bardziej poszukiwane i w większej cenie niż produkty ropy borystawskiej, a redukcja marek specjalnych jest w porównaniu z Borystawsko-Tustanowicką tak małą, że export jej nie może zaważyć na szali ogólnego zapotrzebowania krajowego.

Dla osiągnięcia powyższych, oraz innych ogólnych celów, rozwój tego kopalnictwa na oku mających, — ze brani na powyższym zgromadzeniu producenci naftowi uchwaliłi jednomyślnie utworzyć zrzeszenie pod firmą:

„Związek producentów ropy marek specjalnych we Lwowie“ ze stałym biurem także i w Warszawie i wybrali komitet organizacyjny, uprawniając go do opracowania i zgłoszenia do władzy statutu stowarzyszenia.

W skład tego komitetu weszli:

- 1) Inż. Dunka de Sajo 2) Dr. Wojciech Dziedzic 3) Dyr. J. Haase 4) Dyr. Przybyłowicz 5) Dr. A. Segal 6) Inż. Setkowicz 7) Dr. T. Sienkiewicz 8) Inż. W. Sulimski 9) H. Towarnicki 10) Dyr. Zawadowski.

O utworzeniu stowarzyszenia uchwalono powiadomić Państwowy Urząd Naftowy.

Członkiem stowarzyszenia może być każdy przedsiębiorca naftowy będący właścicielem kopalni ropy w zachodniej, środkowej i wschodniej Małopolsce poza Zagłębiem Borystawsko-Zustanowickim.

Zgłoszenia nowych członków przyjmuje imieniem komitetu organizacyjnego tegoż przewodniczący Dr. T. Sienkiewicz we Lwowie Romanowicza 5. 2806

**# Zakładnicy z Kijowa.** Delegowani przez Komisję do spraw zakładników Polskiego Czerw. Krzyża, do Kijowa p. Tadeusz Michalski, powrócił do Warszawy wraz z zebraniem, szczegółowym i wyczerpującym materiałem, dotyczącym wywiezionych z Kijowa przez bolszewików osób. Ogólna liczba wynosi około 70 osób. Podług otrzymanych wiadomości wszyscy są już przewiezieni do Moskwy. Komisja Czerwonego Krzyża, jak wiadomo, podjęła jaknajenergiczniejszą akcję, w celu zwolnienia tych rodaków naszych.

© Nowy wynalazek w dziedzinie medycyny. Medycy-ekspersi, należący do Amerykańskiego Czerw. Krzyża w Polsce zastanawiają się obecnie nad wprowadzeniem w szpitalach u nas wynalazku dwóch uczonych francuskich, doktorów Lormoma i Comandona. Nowa zdobycz naukowa przedstawia połączenie aparatu do zdjęć kinematograficznych z maszyną Roentgena, co umożliwi dokonywanie zdjęć ilustrujących funkcjonowanie wewnętrznych organów ciała ludzkiego.

**Wiadomości telegraficzne.**

**Otwarcie Banku komunalnego.**

Warszawa. (PAT.) Dnia 27 bm. odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia banku komunalnego w Warszawie w obecności ministra skarbu Grabskiego, wiceministra spraw wewnętrznych Dunikowskiego, Rady nadzorczej banku, zarządu, oraz przedstawicieli prasy, banków i władz komunalnych.

Poświęcenia dokonał ks. prałat Godlewski. Potem prezydent Drzewiecki w imieniu Rady nadzorczej charakteryzował zadania banku.

W odpowiedzi minister Grabski podreślił linje wytyczne dla rozwoju banku i obiecał poparcie ze strony ministerstwa skarbu a wicemini-

ster Dunikowski wygłosił przemówienie, życząc pomyślnego rozwoju instytucji dla dobra państwa i społeczeństwa.

Dyrektor banku Zdanowski zreasumował organizacyjne prace spraw banku, oraz program jego działalności, wyrażając podziękowanie rządowi za inicjatywę i poparcie praw organizacyjnych nad stworzeniem nowej placówki komunalnej.

**Spis bezrobotnych**

Warszawa. (PAT.) „Dziennik Powszechny“ podaje: Wedle sprawozdania urzędu pośrednictwa pracy w maju br. z ogólnej liczby bezrobotnych, było zajętych przy robotach publicznych w województwie warszawskim na 49.000, bezrobotnych 8.984, w województwie łódzkim na 61.000, bezrobotnych 4.453, w kieleckim na 12.455 — 1.846, w lubelskim na 6.300 — 293, w białostockim na 1.300 — 128, w Małopolsce na 10.400 — 570. Razem na 142.086 otrzymało prace 16.274.

**LIGA ŻEGLUGI POLSKIEJ.**

Warszawa. (PAT.) „Przegląd Powszechny“ podaje: Na posiedzeniu inauguracyjnym nowowybranej Ligi żeglugi polskiej odbytem wczoraj, powołano na prezydenta rady admirała Kazimierza Porębskiego a na wiceprezydentów Władysława Rabskiego, prof. Józefa Morozowicza i Artura Rauznera.

**MAKA DLA ARMJI.**

Warszawa. (PAT.) „Dziennik Powszechny“ podaje: Z powodu braku maki żytniej intendatura wojskowa otrzymała mąkę pszenną amerykańską. Ponieważ mąka ta nie nadaje się do aprowizacji armji, władze wojskowe wyjednaly zezwolenie od dotychczasowego ministerstwa na zakupywanie maki żytniej bezpośrednio od gospodarzy, posiadających poniżej 25 morgów. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło starostom okazywać intendaturze w tej mierze chętną pomoc.

**PRZED KONFERENCJĄ W SPAA.**

Lyon. (PAT.) Dzienniki donoszą, że Millerand i George spotkają się ponownie w Londynie w przyszłym tygodniu dla ustalenia szczegółów konferencji w Spaa.

**LIGA NARODÓW.**

Londyn. (Havas.) Lloyd George, który miał brać udział w posiedzeniu członków Ligi Narodów, usprawiedliwił swą nieobecność koniecznością odpoczynku nakazanego przez lekarza.

**ANGIELSKO-AMERYKAŃSKA POMOC ŻYWNOŚCIOWA W BERLINIE.**

Nauen. (Radio.) W Berlinie rozdała po raz pierwszy tamtejszym studentom obiady amerykańska i angielska organizacja pomocy. Żywi ona dziennie około 1000 studentów. Profesor Sauer powołał organizację przemówieniem zaznaczając, że będzie ona ważnym punktem przyjaźni między studentami niemieckimi i angielskimi.

**EWAKUACJA TEHERANU.**

Paryż. (PAT.) Wedle wiadomości z Brukseli, przewidywana jest ewakuacja Teheranu. Przedsięwzięto środki, aby zapewnić bezpieczeństwo cudzoziemcom. Czerwona gwardja rosyjska ostrzeliwała wybrzeża Persji.

**USTAWA ZBOŻOWA WE FRANCJI.**

Paryż. (Havas.) Rada ministrów przyjęła projekt ustawy zbożowej, wedle którego wszystkie zapasy zboża krajowego i egzotycznego, zostaną w bieżącym roku zakupione przez państwo.

**TRYBUNAŁ SPRAWIEDLIWOŚCI.**

Lyon. (Radio.) Międzynarodowy komitet, który ma przygotować plan stałego trybunału sprawiedliwości, odbędzie posiedzenie w Hadze 11 czerwca.

**INTERWIEW Z GORKIEM.**

Paryż. (Radio.) „Excelsior“ ogłasza interwiew z Maksymem Gorkijem w którym on oświadczył, że nie jest zwolennikiem ani bolszewizmu ani komunizmu. Miałby wiele do mówienia i pisania lecz obecnie nie może tego uczynić. Jest on kierownikiem dwu przedsiębiorstw wydawniczych, które wydały bez cenzury pisma Tolstoja.

**NOWY PREZYDENT MEKSYKU.**

Lyon. (Radio.) Kongres mekсыkański wybrał 224 głosami Adolfa de la Huertę tymczasowym prezydentem. General Pablo Gonzales otrzymał 28 głosów. Pogrzeb Carranza odbył się w poniedziałek bez żadnych wypadków.

**WYBUCH BOMBY W WALENCJI.**

Paryż. (Havas.) Wskutek wybuchu bomby w Walencji, zostało w jednej z kawiarni 11 osób ciężko rannych, a w czasie strzelaniny między manifestantami a służbą bezpieczeństwa jeden żandarm zabity.

**OBŚADZENIE TRACJI.**

Wiedeń. (BK. z Amsterdamu.) Na zebraniu w Adrianopolu postanowiono obsadzić Trację wojskami greckimi. Opór jest spodziewany.

**ARESZTOWANIA W BOSTONIE.**

Paryż. (Havas.) Z Bostonu donoszą, że dokonano licznych aresztowań właścicieli rafinerji cukrowych za ukrywanie zapasów w celach spekulacji.

**CZESKI CUKIER DLA NIEMIEC.**

Berlin. (PAT.) Według umowy czesko-niemieckiej z 23 maja bm. Czesi mają dostarczać Niemcom cukru w zamian za wagony kolejowe. Dotychczas dostarczyli 7500 ton cukru a Niemcy 1380 wagonów.

Paryż. (Havas.) Dokonano w szeregach aresztowań w związku z wywozem złotych i srebrnych monet do Szwajcarii.

Paryż. (PAT.) Kongres Tow. pokojowego w Berlinie zakończył swoje obrady. Obradowano między innymi nad projektem Luciana Lefoyera w sprawie wykonania traktatu pokojowego. Sprawozdanie to kończy się wnioskiem, żądającym ścisłego wykonania żądań dotyczących rozbrojenia Niemiec, czemu towarzyszyć winny rozbrojenia innych mocarstw. Żądano także wykonania klauzul, odnoszących się do odszkodowań: przede wszystkim szkód wyrządzonych w Belgii i północnej Francji.

Paryż. (Havas.) Konferencja pokojowa zwróciła się do rządu niemieckiego o przysłanie w miejsce pułkownika Psylandra innego delegata.

Paryż. (PAT.) Z Kopenhagi donoszą, że Krassin w towarzystwie 36 delegatów udał się przez Chrystianję do Londynu.

Lyon. (PAT.) Urzędownie donoszą o ukończeniu strajku robotników górniczych. Pracę w kopalniach podjęto.

Lyon. (Radio.) W Brukseli otwarto instytut międzynarodowego prawa kolonialnego.

**Z kraju.**

**TLUMACZ.**

Trzeci Maja. — Propaganda pożyczki odrodzenia. — Ze smutnej statystyki. — Gospodarka w powiecie.

Obchód 3. Maja wypadł wspaniale. Tysiączne tłumy ludności z miasta i powiatu wzięły udział w nabożeństwie uroczystym i pochodzie przez ulice miasta. Wiec manifestacyjny w południe a wieczorem produkcje udatne wokalnie-muzyczne w Sokole, zakończyły tę podniosłą uroczystość. Zbiórka uliczna, dochód z nalepek, z wieczoru itp., przyniosły pokazną kwotę 7008 mk., z czego przeznaczono 5.000 mk. na plebiscyt zach., — 1000 mk. na Sokół, resztę na T. S. L.

Organizacja narodowa włączyła w zakres swej działalności sprawę propagandy pożyczki odrodzenia. Na odbytych plenarnych posiedzeniach Wydziału pełnego postanowiono wyteńczyć wszystkie siły i ruszyć całym sobie dostępny aparat, w kierunku propagandy pożyczki.

Parcelacja w powiecie idzie bardzo wolno, mimo że zgłaszają się liczni nabywcy z zachodu. Obywatele przeważnie liczą na to, że ziemia znacznie pójdzie w górę, a tylko nieliczni postępują po linii interesu narodowego. O ile się jednak trafi „dobry” kupać, bez względu na narodowość, grunt się mu sprzedaje. Za morg gruntu, za który płacono jeszcze w kwietniu 7.900 K, żądają już 16.000 K, tak ceny skaczą w górę. Ostatnio donoszą, że właściciel dóbr A. R. zlakomił się na 460 dolarów za 7 morgów pola, które sprzedał Rusinowi. Aż się wierzycie nie chce, by tak marna zapłata mogła ludzi oszołomić i pchać do sprzedawczykostwa. O innym sprzedawczyku na większą skalę doniesiemy po otrzymaniu dokładnych wiadomości.

Inni znów inaczej robią majątek. Pewna, bardzo wybitna osobistość powiatu, sprzedała otrzymane na zasiew zboże żydowi, który je znów sprzedawał potrzebującym rolnikom po 2000 kor. za cetnar metryczny. Tak to jedni dostają za wiele, choć nie potrzebują, inni potrzebujący muszą płacić paskarskie ceny, bo inaczej nie dostaną. A to nie odosobniony wypadek, takich więcej.

Tysiące morgów w powiecie leży odłogiem, ze strony atoli starostwa nie zrobiono dotychczas nic, coby temu stanowi zaradziło. Wiemy natomiast o konkretnym wypadku, że zgłosili się właściciele do starostwa z żądaniem wydzierżawienia im 600 morgów gruntów dworskich odłogiem leżących. Starostwo jednak zamiast skwapliwie skorzystać z oferty jedynej w powiecie, każe na nowo robić wykazy, żąda jakichś 500 koron zadatku na komisję, jednym słowem robi trudności i stara się włóścian odstraszyć. Oczywiście znów to robota dla tych, co woła od sztuki bydła wziąć 200—300 kor., niż trudzić się uprawą lub taniej rozdzierżawiać pod uprawę chłopom. Rząd nasz doprawdy ma dzielnych wykonawców swoich zarządzeń, którzy rozumieją co to interes narodowy!

**Sprawy żydowskie.**

**Nastroje naszych współobywateli.**

W różnych miastach prowincjonalnych świętowali prawie wszyscy żydzi dzień 1 maja. W dniu 3 maja wszystkie sklepy żydowskie były otwarte, święto narodowe i państwowe polskie zignorowali żydzi zupełnie. Podczas uroczystości sjonistycznych natomiast dekorowali domy, balkony, urządzali pochody, składali na rzecz Palestyny dużo monet złotych, biżuterii itd., mimo, że obowiązuje przepis odławiania monet złotych skarbowi polskiemu.

**Agitacja antypaństwowa**

Komisarz rządu dla miasta Warszawy za artykuł p. t. „Po pokoju” — umieszczony w piśmie żargonowym „Freie Jugend” — podburzający przeciw państwu, polecił pismo to zawiesić, lokal opieczkować a redaktora „obywatela” Icka Schoena Tarogę internować.

**Polska magnatka opiekunka... żydów.**

Warszawska gmina żydowska — jak informuje „Głos Narodu” — otrzymała wiadomość, iż władze zatwierdziły dar ks. Radziwiłłowej, która ofiarowała tejeż gminie swój dom na Nowolipkach. Ta sama księżna niepomyślała o żadnej instytucji polskiej i dla jednej z nich musiano zarekwirować pustką stojącą ubikację księżnej.

**Z ziem Wołynia i Frontu podolskiego.**

Podział powiatów. — Zarządy miejskie. — Poczta i telegraf. — Stan komunikacji.

Powiat Staro-Konstantynowski podzielono na 4 rejony. Siedzibami naczelników rejonów są: 1-go rejonu Staro-Konstantynów, 2-go rejonu Krasilów, 3-go rejonu Bazalja (chwilowo z powodu braku mieszkań Teofipol) i 4-go rejonu Kupiel.

Powiat Sarneński podzielono również na 4 rejony: Dąbrowica, Olewsk, Ochotnikowo i Niemowicze.

W pow. Staro-Konstantynowskim uformowały się już w zupełności zarządy miejskie: w Staro-Konstantynowie, Krasilowie, Kupielu i Wołoczyskach. We wszystkich tych miastach burmistrzowie i ławnicy zostali już przez starostwo zatwierdzeni. W wymienionych miastach funkcjonuje już także policja miejska.

W pow. Staro-Konstantynowskim komunikacja pocztowa i telegraficzna dotąd nie jest uruchomiona. W pow. Zasławskim przeprowadzono połączenie telegraficzne Zasław—Antoniny.

Reperacje dróg, szos i mostów, oraz zakładanie linii telefonicznych w całym okręgu wołyńskim idzie w tak śpiesznym tempie, iż znaczną część tych robót już ukończono.

**Ze świata.**

Niemcy żądają od Francji 40 miliardów odszkodowania. — Piraci bolszewicy.

Pisma francuskie powtarzają za Berliner Tageblattem spis pretensji do odszkodowań jakie Niemcy sobie roszczą od Francji, mimo, iż ze swojej strony nic jeszcze nie zapłacili. Spis ten jest oszałamiającym dowodem bezczelności niemieckiej, a zawiera następujące pozycje:

- 1) Wartość kopalni w Zagłębiu Saary 1 miliard.
- 2) Dobra publiczne na terytorjach odstąpionych Francji 7 miliardów.
- 3) Materiał dostarczony według postanowień art. 236 traktatu pokojowego: zwierzęta, maszyny, barwiki, materiał kolejowy itd. 2 i pół miljarda.
- 4) Flota handlowa: 8 i ćwierć miljarda, bo, jak twierdzi „Berl. Tagbl.” należy wziąć w rachubę nie tylko wartość tonażu, ale szkody ekonomiczne, jakie państwo ponosi.
- 6) Likwidacja majątków niemieckich zagranicą, których olbrzymia wartość na razie nie może być określona.
- 7) Długi zaciągnięte u Niemców przez Austro-Węgry, Bułgarię i Turcję 7 miliardów.
- 8) Cła i podatki pobrane przez Francuzów na terytorjach okupowanych: 212 milionów do 1 kwietnia br.
- 9) Koszta utrzymania armji okupacyjnej 3 miljardy.
- 10) Wydatki na komisje plebiscytowe: 400 milionów rocznie.

Najciekawszym i najbardziej oburzającym swą bezczelnością jest punkt 5 tego jedyne w swoim rodzaju dokumentu. Niemcy żądają w nim wypłaty „drobnej” sumy 7 miliardów za materiał wojskowy pozostawiony we Francji i Belgii, wskutek szybkiego odwrotu armji niemieckiej!

Ogólna suma tych pretensji wynosi 40 miliardów franków. Pisma francuskie, przytaczając ten rachunek, dodają do siebie: Jak tak dalej pójdzie, okaże się, że nie Niemcy nam, ale my im jesteśmy winni olbrzymie sumy.

Okręt „Souviah”, własność towarzystwa Paquet stał się na morzu Czarnem widownią niezwyklej awantury.

Oto na okręt ten wsiedli, jako zwykli pasażerowie jadący do Batum, piraci bolszewicy w liczbie 122 ludzi. Kiedy okręt znajdował się na pełnym morzu, piraci przy pomocy rewolwerów obezwładnili kapitana i załogę, poczem zniszczywszy stację telegrafu bez drutu, obrabowali wszystkich pasażerów z pieniędzy i kosztowności. Po dokonaniu rabunku zmusili kapitana do zatrzymania okrętu przy wybrzeżu między Batum a Trebisonadą, gdzie najspokojniej wyładowali.

Podróżni, zaskoczeni napadem, nie stawiali żadnego oporu, wskutek czego obyło się bez przelewu krwi.

**Powstał z grobu, aby zostać ministrem ukraińskim.**

Ukraiński minister spraw zagranicznych, Andrij Lewickij, jest człowiekiem rader wesołym i bardzo towarzyskim. Nawet omawiając zagadnienia poważne, umie znaleźć się w kropce i wtrącić dowcip, rozbrajający przeciwnika. A wiadomo, jak silną broń w szemierce polemicznej jest dowcip i ironia.

Usposobienie jowialne cechuje go przedewszystkiem od czasu, odkąd zmartwychwstał... z grobu. Widzę na twarzy czytelnika uśmiech niedowierzania. Ale przecie mówimy serio. Jak to było, posłuchajcie, niewierni Tomaszko:

Andrij Lewickij był adwokatem. Przed laty kilkunastu zachorował. Zdarza się to niepotrzebnie krótko temu śmiertelnikowi. Zdarzył się też taki przypadek panu Lewickiemu, z tą różnicą, że choroba była bardzo poważna, lekarze tracili wiarę w uzdrowienie Lewickiego, który nakoniec, gdy zabiegi lekarskie nie skutkowały, tracił przytomność, wrzście serce mu bić przestało. Komisyjnym lekarskim przywołano do Lewickiego, stwierdziło — śmierć.

Uwiadomiono o bolesnym zdarzeniu rodzinę, przyjaciół, znajomych. Zawiadomiono też siostrę Lewickiego, z którą wiązały nieboszczyka węzły najserdeczniejszej miłości braterskiej. Jakież było przygnębienie, gdy siostra nie zdołała na czas przyjechać i kiedy obrzęd pogrzebowy musiał się odbyć pod jej nieobecność. Pogrzeb odbył się uroczysty jak to zawsze bywa na Ukrainie. Zjechało się wielu przyjaciół i znajomych, zjechali się rodzeństwa i krewni. Tylko ukochanej siostry brakowało...

Po pogrzebie, na którym wygłoszono kilka przemówień okolicznościowych, oddających część pamięci zmarłego, goście żalobni udali się do domu Lewickiego na stereotypową stypę pogrzebową. Wśród żywej wymiany słów mijaly godziny, gdy nagle w drzwiach ukazała się siostra Lewickiego. Dostała spazmów, gdy się dowiedziała, iż zwłoki już złożono do grobu. Rychło się jednak siostra, lekarka z zawodu, opanowała i zażądała kategorycznie widzenia nieboszczyka. Musiano jej uledez.

Późnym wieczorem pojechała na cmentarz. Udała się do grobowca rodzinnego. Grabarz otworzył wieko trumny, aby ostatni raz mogła spojrzeć w twarz ukochanego brata... Zatrzeszczało wieko trumny, podważane siekierą. Już je podniesiono. Na zółkniałą twarz nieboszczyka padło światło świecy.

Lecz co to? Nieboszczyk, któremu zamknięto oczy, rozwarł je szeroko. Przymknął je, nie mogąc znieść blasku. Zrobił ruch ręką, jakgdyby chciał wstać. Zaczął się podnosić. W siostrze obudził się lekarz: zmierzyła puls. Prawidłowy. Wsłuchała się w tempo oddechu. Prawidłowe.

Zmartwychwstający nieboszczyk przemówił. Nie było teraz już żadnych wątpliwości, że żyje. Po mogła mu wstać. Wsparł się na jej ramieniu i ze zdumieniem zaczął oglądać swą trzydniową ostatnią siedzibę, która omaal nie stała się jego istotnym grobem.

Siostra spostrzegła się, iż ma do czynienia z typowym objawem letargu.

Zostawili wieko trumny rozwarte, a sami zwolna udali się do powozu, który stał opodal. Chłód wieczoru cucił uzdrowionego. Pełną piersią wchłaniał nowe życie. Bo istotnie ponownie wracał z drugiego świata na doczesną ponowną wędrówkę...

Co za zdumienie było gości pogrzebowych, gdy w drzwiach wraz z wracającą siostrą ukazał się — pochowany przed kilku godzinami! Radość i przeobrażenie mieszały się naprzemiennie.

Andrij Lewickij jednak pierwszy znalazł się w nowej sytuacji. Skorzystal z uczty i z suto zastawionych stołów. Pierwszy też wychylił toast na cześć... życia! Był w doskonałym humorze. Prawił dowcipy, opowiadał o podświadomych wrażeniach, jakich doznał, gdy widział wszelkie przygotowania do swego pogrzebu, niemocem im przeszkodzić, o przerażeniu, które go ogarnęło, gdy po zdaniu się w trumnie nie mógł uczynić żadnego ruchu i był bezsilny wobec przemocy skazania go na przymusową śmierć... Aż nagle niespodziewanie przyszło wyzwolenie...

Andrij Lewickij, człowiek zmartwychwstały z grobu, był na własnej stypie. Ogarnął go szal wesoła, radości, humoru.

I odtąd należy do ludzi najweselszych. Ale o swem zmartwychwstaniu nie lubi opowiadać... —skd.

**Z ruchu wydawniczego.**

\* „Żołnierz Polski” ukazał się w Nr. 117 i zawiera: 1) Artykuł wstępny „Złote wrota Kijowa”, 2) „Nasza ofenzywa” — Sewera (ciąg dalszy: Walka), 3) Ze ws.: Statystyka tegorocznych ziemioplodów i przymus uprawy ziemi odłogiem leżącej, 4) z Sejmu, 5) Dywizja gen. Romera — przez K. Stefanowicza, 6) Kazimierz Przerwa-Tetmajer: Tradycje żołnierza polskiego, 7) Jak to bolszewicy płaczą sami o szpitalach „Czerwonej Armji”, 8) Z pism i książek — oceny, 9) Listy żołnierskie z frontu. — Kończy numer kronika: wojskowa, z kraju, ze świata. — Rozmaitości. — W odcinku powieść M. M. Dąbrowskiej pt.: „Luna”.

## Jak przetrwać przednowek?

**Bogactwo środków odżywczych w roślinach dziko rosnących.**

W tych ciężkich czasach przednowku, kiedy pokarmów brak a do nowych zbiorów jeszcze daleko, chciałbym zwrócić uwagę na wielkie bogactwo pokarmu zdrowego — powszechnego w naturze a przez ludność mało wykorzystanego. Są to rośliny liściaste w stanie dzikim rosnące, liście z warzyw ogrodowych, z krzewów owocowych (a nawet z niektórych drzew liściastych). Ze wszystkich można przyrządzać potrawę za pomocą kapusty i szpinaku a nawet sałatę na surowo. Składniki chemiczne tych roślin nie wiele się różnią od szpinaku, którego w ogrodnictwie jest kilka gatunków znanych także jako dzikie chwasty np. lebidia. Ciekawe jednak będzie dla czytelnika, że skład chemiczny mleka niewiele odbiega od wspomnianych roślin, bo przecież zwierzęta mleczne nimi się karmią.

Porównanie na tabliczkach rozbiórów chemicznych o tem nas przekona.

Pożywność mleka i tych roślin jest zbliżona, tylko w strawności jest pewna różnica. W mleku tłuszcz, białko i cukier są już gotowe i lekko strawne, w roślinach liściastych występują te składniki w stanie przechodowym i potrzebują gotowania, aby zyskały na strawności, zwłaszcza, gdy błonnik liści już stwardniał, dlatego czem są młodsze, tem lepsze.

Wiadomo, że mleko jest fizjologicznie wystarczającym pokarmem, dlatego rośliny sporządzone jako szpinak lub sałata doskonale zastępują nam tak drogie mleko. Jest to pokarm bardzo zdrowy, wpływający na przemianę ematerji bardziej od mleka wskutek zawartości soli odżywczych, potrzebnych do odbudowy tkanek i krwi. Świeże soki roślin poprawiają krew np. w chorobie skorbutu leczonej świeżymi jarzynami. Te niewiele się różnią składnikami od dzikich roślin wspomnianych, jako od nich pochodne — uszlachetnione sztuką ogrodniczą.

Jarzyny z uprawy ogrodowej są niemniej drogie jak mleko, ale dzikich roślin wszędzie pełno. Rosną one jako chwasty przydrożne albo na polach i w ogrodach a rolnik i ogrodnik ma wiele pracy, aby je wyplenić.

Pomoc w tępieniu tych chwastów zagłuszających jarzyny i zboża jest im pożądana, stąd spójność dla bezrolnych (ludności wiejskiej, młodzieży szkolnej itp.) zdobycia zdrowego pokarmu za darmo, względnie za pracę plewienia i ogarywania.

Rośliny te na wsi są dobrze znane, mniej jednak ludności miejskiej, dlatego wymieniam je, poczynając od najbardziej rozpowszechnionych i na szpinak najlepszych: Lebidia i pokrzywa (używana jako pokarm po wsiach przez biedną ludność na przednowkach). Pokrzywa głucha, mniszek lekarski, (zwany także mleczem), goryczyca, dzięgiel i esny, podobiał (dobry do zawiązania gołąbków), śluz, młode listki babki podróżnika, poziomki, fiołków, karczefka, szczawiu końskiego a także z krzewów malin, ożyn (można dodać trochę mięty lub krwawnika dla smaku), bzu czarnego (na wiosnę). Dalej liście ze wszystkich jarzyn, a zatem: sałaty, rzodkiewki szarej, buraków, grochu, bobu, fasoli, pietruszki, marchwi, cebuli, czosnku i hreczki, rzepaku a nawet konicyzny i juczerny. Najlepiej męsząc wszystkie rośliny razem.

Do nadania tej potrawie kwaskowatego smaku dodać można zwykłego szczyawu, zajęcej kapusty lub rzewienia (reum). Przyrządza się jak szpinak. Gorzkawe rośliny (jak: szczaw koński, kaczenica, mniszek) można sparzyć, względnie pierwszą wodę po pierwszym zagotowaniu odlać, byle niedługo, bo traci się sole odżywcze.

Jeżeli nie dodało się do tego szpinaku roślin kwaskowatych, to najzdrowiej go zakwaszyć świeżym kwasem mlecznym tj. dodać do przysmażonej potrawy świeżego barszczu lub soku z ogórków lub kapusty kiszzonej, ale już nie zagotowywać, aby nie zabić bakterji mlecznych w trawieniu bardzo pożytecznych, bo zapobiegających gniciu.

Podawać można tak przyrządzony szpinak z chlebem, z jakimś ciastem, kaszą, fasolą i b grochem albo z kartoflami, a dobrze z czernią ostrą np. chrzanem lub rzodkiewką, ze serem lub z jajem, czyli kombinuje się dobrze z rozmaitymi pokarmami, a nawet może być z chlebem wypiekany.

Wskazanemby było rozszerzyć te wiadomości pomiędzy ludem i pouczyć młodzież szkolną, ale potrzebna jest uwaga, aby ich nie zamieniać z roślinami trującymi, czego łatwo uniknąć, gdy się je bliżej pozna.

Mniemam, że znawstwo tych roślin przyda się również mieszkańcom miast. O ile przyjemniejsze będą ich wycieczki, gdy się je z tem pożytecznym botanizowaniem połączy i roślin na smaczny szpinak nabiera.

Wielkie znaczenie ma dla biednej ludności,

że może mieć pokarm zadarmo, który ją ochroni od głodu, dlatego powiarzanie treści w innych piśmiech może się przydać.

Dr. A. Tarnawski  
z Kosowa.

## Kronika sportowa.

— Od L. K. S. „Pogoń” otrzymaliśmy następujące pismo: „Dziennik Ludowy” z dnia 17 bm. N. 117 w dziale: „Ze sportu” podaje depeszę swojego sprawozdawcy z Krakowa, opisującą przebieg matchu „Cracovia” — „Wisła” odbytego 13 bm. Przy końcu depeszy sprawozdawca poddaje krytyce system organizacji Polskiego Związku piłki nożnej. Wedle tego systemu P. Z. P. N. dzieli się na Związki okręgowe w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie i Lwowie, które to Związki okręgowe z wiosną każdego roku rozgrywają zawody o mistrzostwa okręgowe, a mistrze okręgowi wszystkich klas w jesieni tegoż roku, grają między sobą o mistrzostwo Polski. Skończywszy krytykę, sprawozdawca twierdzi: „Lwów słusznie opierał się przeciw tej nowej formie organizacji, był jednak dotąd odosobnionym. Może Kraków obecnie przyłączy się do zdania Lwowa, a czas jeszcze złe naprawić”.

W ten sposób sprawozdawca „Dziennika Ludowego” pod pojęcie „Lwów” podciąga i L. K. S. „Pogoń”.

L. K. S. „Pogoń” zaznacza, że twierdzenie telegramu sprawozdawcy nie odpowiada, co do Klubu, prawdzie, albowiem L. K. S. „Pogoń” zawsze uznawał i uznaje te formy organizacji, przyjętą zresztą bez zarzutu przez Warszawę, Łódź, Poznań i Kraków za jedyną możliwą i racjonalną wobec terytorjalnego rozmiaru Polski.

— Pogoń na rzecz TOM. w niedzielę dnia 30 maja br. odbędzie się na boisku Zabaw ruchowych (za rogatką stryjską) zajmujące widowisko sportowe, a mianowicie match footballowy między dwoma tak dobrze znanymi naszej publiczności klubami sportowymi „Pogonią” i „Czarnymi”.

Ze względu na to, że jest to ostatni dzień „Tygodnia dzieci TOM.”, przeznaczonych na sympatyczne i niezmiernie doniosłe cele, jakie sobie wytyczyło Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży Klub Pogoni przeznaczają z godną najwyższego uznania ofiarnością połowę przypadającego mu z tych zapasów dochodu na rzecz wyżej wymienionego Towarzystwa.

## POŻYCZKA ODRODZENIA jest najpewniejszą lokata kapitalu.

2733

## Dział ekonomiczny. Unifikacja taryf kolejowych.

Tygodnik „Przemysł i handel” (Nr. 21) donosi w powyższej sprawie:

Z dniem 1. czerwca wchodzi w życie nowe ogólnopolskie taryfy kolejowe na przewóz osób i towarów, rozciągające swą moc obowiązującą na koleje normalnotorowe wszystkich dzielnic państwa. W taki sposób zostaje urzeczywistnione to ujednostajnienie taryf kolejowych, o którym podana była wzmianka w zesz. 1. naszego pisma.

Jednocześnie zostają rozciągnięte na wszystkie dzielnice „Przepisy przewozowe, obowiązujące na kolejach polskich”, wprowadzone od dnia 1. marca na kolejach b. zaboru rosyjskiego, wskutek czego ujednostajnienie dotyczy nie tylko taryfy, ale i ustawodawstwa kolejowego. Zbytecznym jest dowodzić, jak doniosłe znaczenie posiada osiągnięcie podobnego unifikowania warunków przejazdu i przewozu na terenie nowego państwa, powstałego ze zjednoczenia trzech dzielnic, pozostających w ciągu półtora wieku w zupełnie odmiennych warunkach.

Możność nabycia biletu z Wilna bezpośrednio do Poznania, lub wysłanie ładunku ze Lwowa do Bydgoszczy, obliczonych wedle jednej taryfy, opłaconych w jednej i tej samej walucie i podlegających na całej przestrzeni przebiegu jednakowym przepisom, będzie widomą oznaką rzeczywistego zespolenia ziem polskich.

Dla przemysłu zaś i handlu dopiero w tych warunkach stanie się możliwą realna kalkulacja kosztów przewozu i warunków dostawy surowców i towarów.

Półroczce, które upłynęło pomiędzy ustaleniem zasad ogólnopolskiej taryfy, a jej faktycznym wprowadzeniem w życie, nie pozostało jednak bez wpływu na postać ostatecznej taryfy.

Zawrotne tempo wzrostu cen na wszystkie artykuły, jak również na pracę ludzką, zmusiło Mini-

sterstwo kolei żelaznych do stopniowego podwyższenia opłat jednostkowych, ustalonych w grudniu, które to podwyższenie osiągnęło: dla taryfy osobowej 100 proc., a dla taryfy towarowej 50 proc. pierwotnie projektowanych opłat.

Od 1. czerwca przeto cena przejazdu pociągami osobowymi stanowić będzie: w klasie III — 20 fen. za kilometr, w klasie II — 30 fen. i w klasie I — 50 fen. Za przewóz bagażów w pociągach osobowych pobieraną będzie opłata równa 2 fen. za 10 kg. i 1 km. Przy przejeździe pociągami pospiesznymi opłaty powyższe podwyższają się o 50 procent.

Opłata za towary przewożne oblicza się wedle następujących stawek jednostkowych: dla przesyłek pospiesznych — po 15 fen. za 100 kg. i 1 km., dla towarów klasy I — po 10 fen. za 100 kg. i 1 km., klasy II — po 8 fen., klasy III — 6 fen., klasy IV — 5 fen., klasy V — 4 fen., klasy VI — 3 fen., i klasy VII — 2 fen. Powyższe stawki jednostkowe na odległościach, przenoszących 100 km., ulegają różniczkowaniu, t. j. stopniowemu obniżeniu.

Nie pozostały bez zmiany i przepisy przewozowe w stosunku do tej postaci, w jakiej wprowadzone zostały w dn. 1 marca na kolejach b. zaboru rosyjskiego. Pierwotne ograniczenia przepisów, o których pisaliśmy w zesz. 4. „Przemysłu i Handlu”, uległy obecnie znacznej redukcji.

Tak nap. odpowiedzialność kolei za terminowość dostawy została przywróconą i przedłużeniu uległy jedynie same terminy dostawy. Obciążenie przesyłki zaliczeniem, zostało czasowo zawieszono tylko dla przewozów kolejami b. zaboru rosyjskiego. Wreszcie normy, ograniczające wysokość odszkodowania za zaginięcie lub brak przesyłki, zostały podwyższone: dla bagażu i przesyłek nadzwyczajnych z 100 do 500 mk. za 10 kg. a dla towarów — z 15 do 50 mk. za 10 kg. W dodatku normy, ograniczające wysokość odszkodowania za towary, zachowano tylko dla przewozów kolejami b. zaboru rosyjskiego, jako najbardziej zniszczonymi przez wojnę i nie mogącymi przeto zapewnić przesyłkom należytego dozoru.

✱ **Brak drzewa dla kopalń.** Kopalnie rudy żelaznej w okręgu górniczym częstochowskim uskarżają się na brak drzewa niezbędnego do odbudowy kopalń. Przy eksploatacji bogactw ziemnych drzewo stanowi niezbędny i prawie niezastąpiony materiał, to też brak jego wpływa bardzo ujemnie na wydobywanie rudy żelaznej, której rozporządzenie ilości stają się u nas coraz mniej wystarczające. Zdawałoby się, że duże lasy rządowe, znajdujące się w okręgu częstochowskim, powinny w zupełności pokryć to zapotrzebowanie; jednakże, według słów tychże kopalń, mają one niezmiernie trudne zadanie przy wydobyciu drzewa bezpośrednio od nadleśnictwa, które woli sprzedawać je handlującym.

✱ **Cukier na Ukrainie.** Organ centralnego komitetu bolszewików ukraińskich „Selanska Błdnota” z 30 marca br. ogłasza następujące informacje o cukrownictwie na Ukrainie. Dla podjęcia gospodarczych przygotowań do kampanji cukrowej na Ukrainie wyasygnuje się 6041866000 rubli. W poszczególnych guberniach Ukrainy liczba cukrowni jest następująca: czernichowska 14, kijowska 78, wołyńska 13, podolska 49, chersońska 4, połtawa 13, charkowska 31. Przy spodziewanym wzięciu pod uprawę buraków przy każdej cukrowni 1900 dziesięcin ziemi i urodzaju w ilości 70 berkowców na jednej dziesięcinie, urodzaj buraków obliczyć można w ilości 25935000 berkowców. Gdy z jednego berkowca otrzyma się 50 funtów cukru, produkcja cukru wynosić będzie 38.903.800 pudów.

✱ **Ostateczne zniesienie kartek żywnościowych w Szwajcarii.** Dzień 25 marca był dniem ostatecznego zniesienia kartek cukrowych w Szwajcarii. Kartki na ser zniesione zostały 1 marca, a 1 kwietnia zniesione zostały kartki na mleko. Była to ostatnia karta żywnościowa, która najdłużej w Szwajcarii przetrwała. Zniesienie kartek nie wyklucza jednak pewnej reglamentacji handlu zarówno hurtownego, jak i detalicznego.

## Z KRAKOWA.

### POMIESZCZENIE DLA AKADEMII GÓRNICZEJ.

Kraków. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej odczytano wniosek nagły o udzielenie pomieszczenia dla akademii górniczej dla drugiego roku studiów i zażądano od rządu subwencji na adaptację na ten cel w gmachu szpitalnym na Wawelu. Nagłoszono wniosek uchwalono. Radny Ostrowski zgłosił wniosek nagły, aby rada miejska domagała się przywrócenia pospiesznych pociągów dziennych między Krakowem a Lwowem. Dalej uchwaliła rada miejska prowadzić oba teatry nadal w zarządzie miasta.

### ZJAZD DELEGATÓW POCZTOWYCH.

Kraków. (PAT.) Z okazji zjazdu delegatów związku pracowników pocztowych wszystkich ziem polskich oraz poświęcenia sztandaru tutejszego koła miejscowego przybędzie do Krakowa dnia 29 bm. minister poczt i telegrafów p. Ludwik Tołłoczko. Posłuchaj udzielać będzie w niedzielę w gmachu, głównej poczty.

## Ruch pociągów kolejowych.

Odjeżdżają z dworca głównego:

DO Krakowa: 17.05, 24.10P, (do Warszawy).  
 Do Rzeszowa: 23.35.  
 Do Warszawy (via Przeworsk): 20.10P.  
 Do Tarnopola (Brodów, Podwoleczysk, Płoskirowa):  
 10.20P, 18.55 (pociąg posp. do Tarnopola, dalej  
 jako osobowy).  
 Do Stryja: 18.30, 7.45 (do Truskawca).  
 Do Stanisławowa, Kołomyj, Niepolukowiec: 9.25,  
 13.00P, 18.40, 23.10.  
 Do Sambora: 22.30, 18.30.  
 Do Belzca: 21.00 (do Warszawy).  
 Do Podhajec: 15.00.  
 Do Stojanowa: 17.25.  
 Do Jaworowa: 16.05.  
 Do Brzuchowic: 15.55, 19.30, 13.50\* (tylko w nie-  
 dziele i święta).

Przyjeżdżają na dworzec główny:

Z Krakowa: 7.30, 1.55P, (z Warszawy).  
 Z Rzeszowa: 16.55.  
 Z Warszawy (via Przeworsk) 19.15P.  
 Z Tarnopola (Brodów, Podwoleczysk, Płoskirowa):  
 18.00P, 7.30.  
 Ze Stryja: 7.25, 17.35 (z Truskawca).  
 Ze Stanisławowa, Kołomyj, Niepolukowiec: 6.30,  
 12.05, 17.50P, 21.55.

Z Sambora: 7.06 10.55  
 Z Belzca: 7.26 (z Warszawy).  
 Z Podhajec: 11.40.  
 Ze Stojanowa: 10.10.  
 Z Jaworowa: 8.55.  
 Z Brzuchowic: 17.35, 20.35, 15.27 (tylko w nie-  
 dziele i święta).  
 Uwaga: Pociągi pospieszne oznaczone literą P  
 obok godziny.  
 Czas 24-godzinny liczy się od północy, zatem go-  
 dzina 1 sza w południe jest godziną 13-tą.

## Przewodnik lwowski.

**Biblioteka fund. W. hr. Baworowskiego**, (ul. Ujejskiego 2, II. piętro) pracownia otwarta codziennie od 4 do 7 popołudniu. W niedziele i święta zamknięta.  
**Biblioteka im. Ossolińskich**, pracownia, czytelnia i wypożyczalnia otwarte codziennie od 9 do 2, w soboty od 9 do 11. W niedziele i święta zamknięta.  
**Biblioteka im. Pawlikowskich** (ul. Tizciego Maja 5) otwarta w piątki od godziny 4 popołudniu (o ile niema święta). Pozatem zgłaszać się u kustosa Muzeum Lubomirskich.  
**Biblioteka Uniwersytetu króla Jana Kazimierza** (ul. Mochnackiego) czytelnia od 8 do 1, wypożyczalnia od 11 do 12.45, z wyjątkiem niedziel i świąt.  
**Biblioteka wojskowa** (ul. Fredry, II. p.) otwarta od 9 do 2 i od 3 do 7, w niedziele i święta od 10 do 1.

**Biblioteka Politechniki** codziennie od 9 do 1 i od 4 do 7, w niedziele od 11 do 1, w święta uroczysto zamknięta.  
**Archiwum Ziemięce we Lwowie** (Bernardynskie) (akta sądowe, grodzkie i ziemskie Rzpltej Polskiej do r. 1784), otwarte codziennie od 9 do 1 w poł., z wyjątkiem niedziel i świąt.  
**Archiwum i Biblioteka miejska** (Ratusz, parter) codziennie od 10 do 1 w poł., z wyjątkiem niedziel i świąt.  
**Muzeum Dzieduszyckich** (ul. Rutowskiego 18) otwarte w niedziele od 10 do 1 w południe, w inne dni za zgłoszeniem u kustosa dr. Łomnickiego.  
**Muzeum Lubomirskich** (Ossolineum) z powodu rekonstrukcji zamknięte.  
**Muzeum Narodowe króla Jana III** łącznie z **Muzeum histor. m. Lwowa** (Rynek 6, kamienica królewska) zwiedzać można za zgłoszeniem się u dyrektora Archiwum miejskiego.  
**Muzeum Miejskie Przemysłowe** (ul. Hetmańska 20) otwarte we wtorki, piątki i niedziele od 10 do 1 wstęp 1 Mk.  
**Galerja miejska** — przy Muzeum przemysłowym.

## Prenumeratę na „Słowo Polskie”

przyjmuje Administracja.

Lwów, ulica Zimorowicza 1.11 — 15.

### Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. — Nadesłane nekrologia za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk.

# OGŁOSZENIA.

### Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 6 Mk. za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fenigów za wiersz. — Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

### KUPNO I SPRZEDAŻ.

**Miocarnia, lokomobila, pługi motorowe i parowe. Brony, kultywatory, siewniki** 2720 okazynie do sprzedania „PILOT” Lwów, Batorego 4.  
**Automobil** „Itala” 6 osobowy z el. oświetleniem sprzedaje Witold Tranda, Lwów, Podlewskiego 2. 2752  
**Rzeźbę** z marmuru kararyjskiego i browning z nabojami sprzedam. Sapiehy 9 drugie piętro na lewo. 2782  
**Do sprzedania** futro tchórze ewentualnie zamienię za ubranie średnie albo za biżuterję. Ul. Staszica 1. 8, part. prawy od 12—6 pop. 2809  
**Austryackie** pożyczki kupuję Głęboka 21 pierwsze piętro drzwi na lewo. 2804  
**Sprzedam** materję na ubranie Mk. 2400, oraz ubranie frakowe Mk. 5000 Zawadzki Niemcewicz 19 od 3 do 5. 3805  
**Do sprzedania** mało używana lokomobila Clayton & Shuttleworth, 15 m<sup>2</sup> pow. ogrzew. 10 atm. budowana w roku 1910. Zgłoszenia Dudziak & Mermon Wolanka. 2794  
**Sprzedam** parcelę z planem, drabiny i deski dębowe. Jankowska Wyspiańskiego 6. 2796  
**Kupię** fortepian lub pianino w dobrym stanie. Zgłoszenia listowne pod Z. C. Technika. 2797  
**Pracownia** sukien damskich Rozalji Bourdon ul. Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy według miary. 2302

### MIESZKANIA I SKLEPY.

**Rodzina** 3 osoby, poszukuje mieszkania umeblowanego, złożonego z jednego lub 2 pokoi i kuchni z ogrodem względnie przy ogrodzie publicznym. Wymagane komfort i czystość. Zgłosić w Administracji pod literami P. B. 2756  
**Szukam** pomieszczenia z 5—7 pokojami dla prowiantu i opału wedle umowy. Zgłoszenia: Polański Wyspiańskiego 10. 2636  
**Wezmę** mieszkanie za małą obsługę. Zgłoszenia ul. Romanowicza 1, I p. u Woźnego. 2760  
**Pokój** słoneczny z werandą w parterze lwoniczu, do wynajęcia od 1 czerwca. Wiadomość Hetmańska 8. 2780  
**W leśniczówce** lub we dworze poszukuję na lipiec, sierpień pokoju z całodziennym utrzymaniem dla jednej osoby. Pożądane: bliskość kolei, okolica lasista. Zgłoszenia pod „Wypoczynek” do Administracji do dnia 10 czerwca. 2803

### POSADY POSZUKIWANE.

**Leśniczy** młody, energiczny, żonaty z dobrymi świadectwami przyjmie posadę leśniczego rewirowego. Zgłoszenia T. Edlmann Nikłowice Sąd. Wisznia. 2799

### WOLNE POSADY.

**Osoba** dobrze obznajomiona z manipulacją biurową, biegle pisząca na maszynie, przedewszystkiem dająca dobre gwarancje poszukiwana. Również chłopiec biurowy do posług. Chorążczyzna 11 a, I. p. 2778  
**Zarząd Tow. pryw. realnego gimnazjum żeńskiego w Jarosławiu**, 2812  
**poszukuje sił nauczycielskich** do wszystkich przedmiotów wchodzących w zakres realnego gimnazjum. Warunki według umowy. Podania udokumentowane należy wnieść na ręce Zarządu Tow. najdalej do dnia 30 czerwca br.

### MAŁŻEŃSTWA.

**Agronom** kawaler lat 30 spłaci długi i uruchomi majątek ziemski gotówką pół miliona marek, właścicielce, z którą mógłby nawiązać znajomość w celach matrymonialnych. Dyskrekcja zapewniona. Zgłoszenia do Biura Sokołowskiego pod „Agronom”. 2754  
**Inteligentny** przystojny brunet lat 32, mający zamiar wkrótce powrócić do Ameryki, pozna w celu matrymonialnym młodą, zdrową, przystojną, inteligentną, pracowitą, łagodnego charakteru pannę, najchętniej bucharkę. Posag nie wymagany. Zgłoszenia tylko z fotografią pod „Współpraca” do Administracji. Anonimy wykluczone. 2827

### ZAGINIENI.

**Ktoby** wiedział o miejscu pobytu Leonii Kmitowej, ewakuowanej w 1914 roku przez wojska rosyjskie z Buczacza, w 1918 roku przebywającej w okolicach Winnicy zechce łaskawie donieść pod adresem: Józef Kmita Gwoździec stary pow. Kołomyjski. 2814

### ROZNE DONIESIENIA.

**Lekarz** spędziłby chętnie dwa miesiące letnie na wsi. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Doktor” Administr. Słowa. 2699  
**Sąd** z wysoko szlachetnymi odmianami drzew, przestrzeni około 15 morgi wydzierżawi Zarząd Dóbr Stary Gwoździec, poczta i stacja kolei na miejscu pow. Kołomyjski. 2813  
**Poszukuj** kapitału kilkudziesięciu milionów celu założenia akcyjnych przedsiębiorstw parowego browaru, młyna i cegielni. Wszelkie warunki korzystnego rozwoju zapewnione. Bliższe informacje: Witold Schnell — Brody. 2795

## Do Ameryki

wyjeżdża przedstawiciel Domu handlowego Dr. ŻYLSKI Lwów, Akademicka 14. — Załatwi wszelkie zgłoszenia. Bliższe informacje w biurze między 5—7 popołudniu. 2800

## Maszynistka!

lub maszynista na Underwood i do innych robót biurowych otrzyma dobrze płatne stałe zajęcie u firmy

„Pion” 2808

Lwów, Lwowska 1. 48.

Reflektuje się tylko na pierwszorządne siły.

Ekonomat Intendantury D. O. Gen. Lwów zakupi 2811

**papier i przybory kancelaryjne w większej ilości.**

Oferty wraz z próbkami wnieść do Ekonomatu Inf., Lwów, Sakramentek 26, najpóźniej do 29 b. m.

**MASZYNKI NAFTOWE** systemu „PRIMUS” po Mk. 450 — sztuka poleca firma **Antoni Halski** Lwów ul. Sobieskiego 3.

**Fotografie** różne i do legitymacji wykonuje się zaraz najtaniej. 2293 „TECHNIKUM” — Lwów, Jabłonowskich 1. 2.

**SŁOJE** do aparatów do konserwowania poleca 2798 **Antoni Halski** Lwów Sobieskiego 3.

### Ogłoszenie konkursu.

Okręgowa Komenda Policji Państwowej we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na wynajęcie kantyny w budynku Policji Państwowej przy ul. Kazimierzowskiej 1. 30. 2773  
 Pierwszeństwo mają inwalidzi z obrońców miasta Lwowa.  
 Bliższych szczegółów udzieli Okręgowa Komenda Policji Państwowej Lwów, Wydział gospodarczy, przy ul. Leopolda Sapiehy 1. 1.

### Papę dachową

najlepszą wagonowo i częściowo, oraz inne materiały bud. dostarczają 2728 **Bracia MUND, ul. Sykstuska.**

**Hurtownia** monopolu sztucznych środków słodzących **Ludwik Hoszowski** Lwów, ul. Akademicka 3 zawiadamia, że pobór sacharyny za miesiąc czerwiec zaczyna się z dniem 28 maja. 2749

### Drobna sprzedaż

monopolu sztucznych środków słodzących **Ludwik Hoszowski** Lwów, ul. Akademicka 1. 3. zawiadamia, że wydaje sacharynę na legitymację dla dzielnic I. i II. od 1-go—10-go 2750 III. i IV. „ 11-go—20-go V. i VI. „ 21-go—30-go od godz. 9—12 przed południem i 3—6 popołud.

### KOMUNIKAT.

Zakład aprowizacyjny miejski wzywa kupców rejonowych dzielnic I, II, III, IV i V, by zgłosili się w Zakładzie dnia 29 maja w sobotę, zaś kupców rejonowych dzielnic VI, zarządców konsumów i zakładów dn. 31 maja w poniedziałek celem wykupna asygnat na cukier nierafinowany.

Cukier ten sprzedawany będzie na kartki cukrowe w ilości po 250 gramów na osobę po cenie 14.70 marek tj. 21 kor. za kg. prócz kosztów opakowania. Zarazem wzywa się pp. mężów zaufania by zgłosili się w biurach okręgowych celem odbioru kart cukrowych we wtorek dnia 1 czerwca. Opłata za karty cukrowe wynosi po 10 fenigów od sztuki. 2801 Miejski Zakład aprowizacyjny.